

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

● Nr 188 (10 060)

Poznań, czwartek 19 sierpnia 1976

Cena 50 gr
● Wyd. AB

Od 6 do 10 września w Warszawie

7,6 miliona młodzieży, 400 000 pedagogów

Pod protektorem H. Jabłońskiego będzie obradować FIP-76

W dniach 6-10 września br. obradować będzie w Warszawie Międzynarodowy Kongres Nauk Farmaceutycznych FIP-76. Uczestniczyć w nim będą najwybitniejsi farmaceutyci z ponad 50 krajów. Protektorat nad kongresem objął przewodniczący Rady Państwa — prof. Henryk Jabłoński.

Obrady toczyć się będą pod hasłem „Współdziałanie nauk farmaceutycznych z praktyką zawodową”. Problematyce tej poświęcone będą referaty główne i obrady w sekcjach problemowych: aptek, roślin leczniczych, farmacji przemysłowej i analityki klinicznej.

W „Dniu polskim” zaprezentowane zostaną osiągnięcia naukowe naszej farmacji, system kształcenia studentów tego kierunku, przemysł farmaceutyczny, jak również działalność farmaceutów w ochronie zdrowia oraz gospodarka lekami.

W kuluarach kongresu zorganizowana zostanie wystawa leków i książki farmaceutycznej. (PAP)

Niebawem pierwszy dzwonek w nowym roku szkolnym

W końcu sierpnia w kilku milionach polskich domów króluje ten sam temat: szkoła. Ponad 7,6 mln młodzieży oraz ok. 400.000 pedagogów sposobi się bowiem do inauguracji roku: 23 sierpnia w szkołach podstawowych i 1 września — w średnich i zawodowych.

Wśród wielkiej rzeszy młodzieży 500 000 grupę stanowią uczniowie specjalnej uwagi: pierwszoklasiści. Oni, prowadzeni do szkoły za ręką przez przejętą matkę i dumnych ojców — nie będą spieszyć na spotkanie z kolegami. Dla nich pierwszy marsz do szkoły jest podróżą w nieznaną świat. Od tego pierwszego kontaktu zależeć będzie bardzo wiele.

Jaki będzie ten nowy rok szkolny? Wstąpić o nim trzeba spojrzeć wstecz, zobaczyć, w jakim miejscu zatrzymaliśmy się wczoraj i z jakiego startujemy dziś. Najważniejszym i najszerzym oświatowym kontekstem jest oczywiście zbliżająca się wielkimi krokami reforma szkolnictwa.

Dla jej właściwej realizacji w minionym roku, także pod-

czas wakacji dokształcało się ok. 130 000 nauczycieli. W tym roku liczba ta nie będzie mniejsza z tym, że ok. 70 000 nauczycieli zasiądzie w aulach uniwersyteckich, podejmując i kontynuując studia.

W ub. r. władze oświatowe ogłosiły założenia i propozycje programowe dla 10-letniej szkoły ogólnokształcącej. Programy stały się zaczynem wielkiej społecznej dyskusji. Teraz czeka administrację nielatawe zadanie zebrania, uporządkowania i wnikliwego rozważenia wszystkich zgłoszonych wniosków, a następnie przeprowadzenie programów. Czas nagi, a przecież równolegle toczyć się muszą prace nad nowymi metodologicznymi i treściowymi podręcznikami i nad rozwojem bazy materialnej naszego szkolnictwa.

Dzieci i młodzież 28 przed-szkoli i 65 szkół wkracza w rozpoczynający się rok szkolny do nowych budynków. W ok. 6 000 placówkach oświatowych lekcje rozpoczynają się w odremontowanych, pachnących świeżą farbą klasach. A jednak nie jesteśmy w pełni zadowoleni; widzimy narastające opóźnienia inwestycyjne. Zdejmy sobie sprawę z poważ-

nych napięć na froncie modernizacji bazy technicznej naszych szkół. Władze będą musiały dołożyć wielu starań i wysiłków, by dogonić uciekający czas.

Nie jest więc to dla polskiej oświaty rok ulgowy, lecz rok wielokrotnionych wysiłków. Wypada życzyć, by administracja i nauczyciele im podołali, a młodzież, by dostrzeliła się do atmosfery wyjątkowej i solidnej pracy całego szkolnictwa. (PAI)

„Luna-24” wylądowała na Księżycu

W środę o godz. 9.36 czasu moskiewskiego na Księżycu wylądowała radziecka stacja automatyczna „Luna-24”. Łagodne lądowanie nastąpiło w południowo-wschodniej części morza Kryzysów. (PAP)

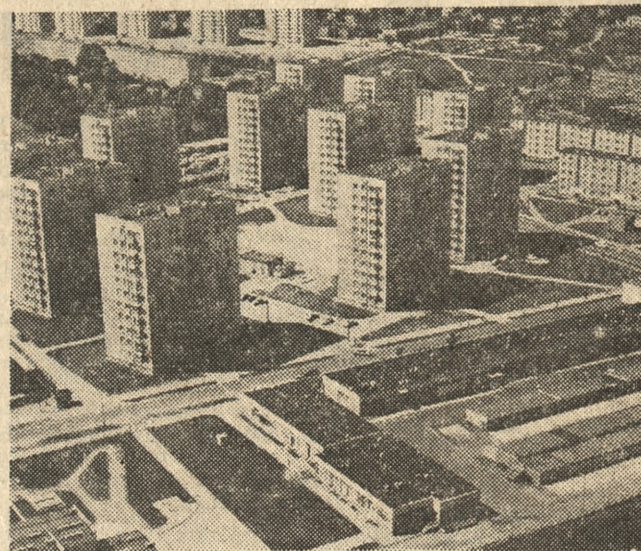
Wielkopolska dostawcą ziarna siewnego dla kraju

W skróconym terminie — ze względu na opóźnione zakończenie zniw — trzeba w tym miesiącu przygotować większe niż w roku ubiegłym ilości ziarna siewnego.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Nasienne „Centrala Nasienna”, które obsługuje rolnictwo pięciu województw: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego, przeżywa prawdziwie gorące dni. Pracujące na trzy zmiany magazyny przyjmują ziarno od dostawców — gospodarstw i spółdzielni, doczyszczają je i dosuszają w miarę potrzeby. Jak nas poinformował dyrektor mgr inż. Janusz Grąjewski, w tym sezonie przed-siewnym trzeba przygotować dla Wielkopolski 34 000 ton zbóż siewnych, a także 22 000 ton dla innych rejonów kraju. Połowa potrzebnego żyta została już doczyszczona, to znaczy około 30 000 ton, a także 5 000 ton pszenicy.

Odpowiedzialne zadanie spoczywa na pracownikach dwóch Sta-

Gdynia z lotu ptaka



Prawa miejskie otrzymała Gdynia w 1926 roku; przyczyniła się do tego budowa portu morskiego rozpoczęta w 1922 roku. Obecnie miasto jest wielkim portem handlowym, pasażerskim i rybackim. Tu koncentruje się także przemysł morski, ze stocznia im. Komuny Paryskiej na czele. Gdynia stanowi także duże centrum szkolnictwa morskiego. Szczególnie dynamiczny rozmach widać w nowo powstających dzielnicach mieszkaniowych, które bardzo ładnie harmonizują z otoczeniem — lasami, portem, morzem, plażami. Na zdjęciu: nowoczesne dzielnice mieszkaniowe Gdyni widziane z lotu ptaka.

Fot. — CAF

Konwencja republikanów w Kansas City

Prezydent G. Ford uzyskał przewagę nad R. Reaganem

Prezydent Gerald Ford uzyskał cenne zwycięstwo nad Ronaldem Reaganem na odbywającej się w Kansas City konwencji Partii Republikańskiej.

We wtorek wieczorem Reagan przedstawił projekt uchwały, która w wypadku jej uchwalenia przez delegatów, zobowiązałaby Geralda Forda do ogłoszenia nazwiska swego kandydata na wiceprezydenta. Ford byłby ponadto zobowią-

zany podać to nazwisko przed kluczowym głosowaniem, które ostatecznie rozstrzygnie kto uzyska nominację kandydata na prezydenta z ramienia Partii Republikańskiej.

Zdaniem obserwatorów, Reagan zgłaszając projekt swojej uchwały miał nadzieję, że zdoła przeciągnąć część zwolenników Forda na swoją stronę. Reagan liczył bowiem, że każda kandydatura jaką poda Ford wywoła rozczarowanie przynajmniej niektórych jego zwolenników.

Gerald Ford sprzeciwił się projektowi Reagana i podczas głosowania 1.180 delegatów udzieliło swego poparcia aktualnemu prezydentowi USA a 1.068 — Reaganowi. 11 delegatów wstrzymało się od głosu, akcja Reagana przyniosła więc odwrotny skutek od tego, jakiego spodziewał się jej inicjator.

W wyścigu do nominacji kandydata na prezydenta Gerald Ford zwiększył ponadto swą przewagę nad Reaganem o 40 głosów delegackich. Za Fordem opowiedziało się m. in. 30 delegatów ze stanu Missisipi. Uważa się, że w tej sytuacji Gerald Ford uzyska bez wątpienia nominację kandydata na prezydenta i stanie się w ten sposób przeciwnikiem kandydata demokratów Jimmy Cartera podczas listopadowych wyborów. (PAP)

W wydaniu książkowym

Przemówienia i artykuły Leonida Breżniewa

W najbliższych dniach na półkach księgarskich ukaże się książka pt. „Leonid Iljcz Breżniew — polityka zagraniczna KPZR i państwa radzieckiego”. Jest to wydany nakładem „Książki i Wiedzy” zbiór przemówień, artykułów i wywiadów sekretarza generalnego KC KPZR, poświęconych zagadnieniom międzynarodowym i radzieckiej polityce zagranicznej. Publikację zamysłą przemówienie Leonida Breżniewa na VII Zjeździe PZPR oraz fragmenty referatu sprawozdawczego wygłoszonego przez radzieckiego przywódcę na XXV Zjeździe KPZR. (PAP)

Europejski Kongres SF rozpoczyna się dziś w Poznaniu

Dzisiaj rozpoczyna w Poznaniu swe czterodniowe obrady III Kongres Europejskiej Science Fiction — Eurocon III. W Kongresie biorą udział twórcy literatury i sztuki fantastyczno-naukowej, z ponad 20 krajów obecni będą także przedstawiciele europejskich klubów miłośników science fiction (w Polsce działa 7 takich klubów).

Kongres obradować będzie w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu przy ul. Stalingradzkiej.

Z okazji Euroconu III zorganizowano szereg imprez towarzyszących.

Między innymi wczoraj w poznańskim kinie „Apollo” zaplanowano przegląd filmów science fiction. Wyświetlono angielski film „2001: Odyseja kosmiczna” oraz polski film „Lokis”. W Pałacu Kultury otwarto wystawę malarstwa, grafiki i medali twórców z Węgier, Szwajcarii, Bułgarii, NRD, Francji, Hiszpanii i Belgii, którzy w swych dziełach zajmują się problematyką fantastyczno-naukową (komisarzem wystawy jest Bartłomiej Kurka). Drugą wystawę otwarto w holi Urzędu Wojewódzkiego. Prezentowane są tam książki i magazyny science fiction z krajów biorących

udział w Kongresie. Wystawy książek fantastyczno-naukowych przygotowały także biblioteka miejska i wojewódzka oraz „Dom Książki”.

Specjalny numer poświęcony science fiction przygotował poznański „Nurt”. Także ostatni magazyn ilustrowany „Tydzień” obszernie informuje o problematyce Euroconu III. Wydawnictwo Poznańskie z kolei w nakładzie 20 000 egzemplarzy wydało antologię opowiadań fantastyczno-naukowych pisarzy krajów demokracji ludowej pt. „Ludzie i gwiazdy”. (bran)

Zapowiedź procesu inicjatorów zamachu stanu w Sudanie

Jak informuje Sudańska Agencja Prasowa, w najbliższym tygodniu rozpocznie się w Chartumie sądowy proces 19 osób przebywających na emigracji za granicą a oskarżonych przez władze sudańskie o udział w udaremnieniu 2 lipca br. spisku, zmierzającym do obalenia rządów prezydenta Nimejiego.

Wśród oskarżonych znajduje się były premier Sudanu As-Sadik al-Mahdi, oraz dwóch byłych ministrów sudańskich oraz dwaj członkowie działacze zdelegalizowanej partii „Unionistyczno-Narodowej”.

wykrzyciu, przed dziesięcioma dniami, siatki terrorystycznej odpowiedzialnej za większość zamachów dokonanych w ostatnich miesiącach w Portugalii. Jeden z podejrzanych, którego nazwisko nie zostało ujawnione, został przez wicezono do więzienia Caxias w Lizbonie, gdzie zostanie przesłuchany. Wiadomość podała Agencja AFP powołując się na portugalskie koła wojskowe.

Forum młodzieży w Maroku

W Casablance rozpoczęła się pierwsza sesja centralnej rady utworzonej w styczniu br. organizacji demokratycznej „Marokańska młodzież postępu i socjalizmu”. Referat o sytuacji politycznej w kraju wygłosił pierwszy sekretarz tej organizacji, A. Salem Laifali. Zadeklarował on solidarność z klasą robotniczą Maroka i z jej walką o prawa społeczne i polityczne.

Koncentracja prasy we Francji

Stały proces koncentracji prasy we Francji budzi niepokój francuskiej opinii publicznej. Po przejęciu połowy kapitału „Fran-

ce Solr” przez właściciela „Figaro”, redaktorzy „France Solr” przystąpili do strajku. Strajk jest kontynuowany od poniedziałku. Popołudniowy dziennik francuski nie ukazał się w środę już po raz drugi.

Helikoptery dla Pinocheta

Niemcy Zachodnie sprzedały fałszywemu reżimowi Pinocheta w Chile 6 helikopterów, a specjalnie wyposażone dla nich wyprodukowane zostały w Szwajcarii. Helikoptery te, typu „Bo-105” otrzymała policja chilijska — pisze AFP. Przeciwno tej transakcji za protestował szwajcarski komitet poparcia dla narodu chilijskiego podkreślając, że helikoptery służą będą umacnianiu aparatu represyjnego junty chilijskiej.

Agencji PIDE w więzieniu

Rzecznik Rady Rewolucyjnej Portugalii zakomunikował w środę, że dziewięciu głównych odpowiedzialnych funkcjonariuszy PIDE (DGS) policji politycznej po przednim reżimie przebywa nadal w więzieniu Caxias w Lizbonie. Tych dziewięciu osób, wśród których znajduje się były szef

krótko

Apel ONZ

Z apelem o szeroką pomoc dla ruchów narodowowyzwoleńczych w Afryce wystąpił Komitet Dekolonizacyjny ONZ. W opublikowanym w Nowym Jorku sprawozdaniu komitetu na temat realizacji deklaracji o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym szczególnie podkreślono potrzebę udzielenia poparcia partyzantom w Namibii i Zimbabwie. Raport wyzwał także do udzielenia niezwłocznej pomocy gospodarczej Mozambikowi, który realizując rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ ogłosił całkowitą blokadę gospodarczą reżimowi Smitha. Komitet zwrócił się do społeczności międzynarodowej o większą izolację reżimów rasistowskich w Pretorii i Salisbury.

Aresztowania terrorystów

W północnej Portugalii przeprowadzono nowe aresztowania po-

Trwa szczyt niezaangażowanych w Kolombo

Wtorkowa wieczorna sesja plenarna konferencji przywódców państw niezaangażowanych w Kolombo przeciągnęła się prawie do czwartej rano. Prowadzący obrady uznali to za jedyny sposób, by wyczerpać listę 86 mówców przed południem 19 bm., kiedy ma nastąpić końcowe posiedzenie piątego szczytu.

Już w środę nad ranem przemawiali prezydent Mozambiku, Samora Machel, Mozambik po raz pierwszy uczestniczy w konferencji niezaangażowanych

Dokończenie na str. 2

**NAWIAZANIE KONTAKTÓW
POMIĘDZY PŁSKIEM
A OKRĘGIEM SCHWERIN**

W województwie płockim przebywała delegacja partyjna okręgu i miasta Schwerin. Przewodniczyli jej sekretarz Komitetu Miejskiego SED Schwerin — Heinz Ziegner oraz I sekretarz Komitetu Okręgowego SED Horst Weigt.

Podczas wizyty, która zapoczątkowała stałe kontakty i współpracę między okręgiem Schwerin, a województwem płockim, niemieccy goście spotkali się z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Pile, a nadto zwiedzili miasto, Złoty Sprzęt Oświaty, muzeum „Polan”, jak również Muzeum im. Stanisława Staszica.

(len)

**KONFERENCJA
ŚWIATOWEJ RADY KOŚCIOŁÓW**

18 bm. zakończył w Genewie 9-dniowe obrady Centralny Komitet Światowej Rady Kościołów. W konferencji wzięli udział przedstawiciele 286 kościołów chrześcijańskich, wyznania protestanckiego, starokatolickiego i prawosławnego, a w charakterze obserwatorów — przedstawiciele Kościoła rzymsko-katolickiego.

Oprócz szerokiej tematyki ekumenicznej, będącej głównym przedmiotem obrad, konferencja zajęła się również wieloma aktualnymi problemami społeczno-politycznymi. Wyraziła m. in. poparcie kościołów dla Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. (PAP)

Atak na zachodniemiecką markę

Spekulacje walutowe nie słabną

Ataki spekulantów walutowych na markę zachodniemiecką nie słabną. Mimo ponawianych zaprzeczeń, spekulanci mają nadzieję, że marka RFN zostanie zrewaluowana, co zapewni im znaczne zyski.

Wzmógł się popyt na walutę RFN powodując równocześnie osłabienie innych walut wchodzących w skład węża zachodnioeuropejskiego, a zwłaszcza franka belgijskiego i korony duńskiej. Na giełdzie we Frankfurcie spadł także kurs dolara USA, który w środę był najniższy od 13 miesięcy. Wobec skupienia uwagi spekulantów na walutach węża zachodnioeuropejskiego, kursy franka francuskiego, który był ostatnio bardzo słaby, i funta szterlinga utrzymują się bez zmian.

Jak donosi agencja Reutersa, Zachodniemiecki Bank Centralny musiał interweniować na giełdzie w środę, prawie natychmiast po jej otwarciu, by nie dopuścić do nieożukanego wzrostu kursu marki i wylamania się jej z

**Odwołanie
hamburskiego
złotu byłych SS-owców**

Pod naciskiem opinii demokratycznej części społeczeństwa RFN odwołano mający odbyć się w Hamburgu europejski zlot byłych SS-owców, w którym mieli brać udział także b. członkowie specjalnych formacji SS utworzonych spośród kolaborantów w krajach okupowanych przez Niemcy hitlerowskie w czasie wojny. Na to proklamacyjne spotkanie mieli przybyć b. SS-owcy z wielu krajów zachodnioeuropejskich, m. in. z Francji, Hiszpanii i Belgii.

Przeciwko zlotowi SS-owców zdecydowanie zaprotestowali zachodniemieccy komuniści oraz przedstawiciele innych sił demokratycznych, którzy zwrócili się do rządu RFN i senatu Hamburga z żądaniem wydania zakazu odbycia zlotu w tym mieście.

Organizatorzy musieli w tej sytuacji ustąpić. Jak informuje zachodniemiecka Agencja PPA, zlot odbędzie się w Westerwaldzie w dniach 17-18 września. Demokratyczna opinia publiczna domaga się jednak wydania całkowitego zakazu odbycia spotkania ss-owców. (PAP)

LOGODA

Na południowym wschodzie zachmurzenie całkowite z opadami deszczu. Na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane okresami duże i miejscami opady przełotne oraz lokalne burze. W nocy i rano mgliście. Temp. min. od 8 do 13 st. Temp. maks. od 16 do 21 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

Doniesienia korespondentów PAP niepokoją

Wandale czy turyści?

Trwa sezon urlopowy, młodzież przebywa na wakacjach — czas wypoczynku, kontaktu z rodzimą przyrodą. Czas, zdawałoby się, szczególnego uświadomienia sobie przez każdego, jak bezcenna wartością, naszą, wspólną, jest ta przyroda, jak wiele przyjemności daje kontakt z nią, a równocześnie jak pieczołowicie wymaga ochrony.

Niestety terenowi korespondenci PAP sygnalizują wiele faktów bezmyślności, chuligaństwa, wandalizmu. Na campin gach, na szlakach turystycznych, na biwakach leśnych, a nawet w rezerwach przyrody, spotyka się „ślady” niekulturalnego zachowania się. Jest ich, jak się okazuje, bardzo wiele...

Dziennikarz PAP był wstrząśnięty tym, co zastał nad pięknym jeziorem Żyzdrój-Wola w woj. olsztyńskim. Wspaniały las cały zaśmiecony tak, że na dobrą sprawę powinien być tam dostęp zamknięty przez inspekcję sanitarną. Polana leśna zamieniona na boisko piłkarskie — ziemia ubita jak klepisko, pozostawione „bramki” z wyciętych drzewek. Wszędzie papiery, części starej garderoby, butelki, w tym wiele potłuczonych, puszki po

konserwach; piaszczyste zejścia do jeziora nie mniej zanieczyszczone, wśród śmieci na brzegu: porzucona tabliczka z napisem „Kapielisko hufca Łódź-Górna”...

Niektórym przyjeżdżającym w Bieszczady turystom marzy się przebrzmiała legenda o „dzikich Bieszczadach” — mówią ratownicy GOPR. Turyści zachowują się co najmniej jak ludzie pierwotni. Idąc w góry — piją alkohol i bezmyślnie niszczą nie tylko relikty przyrody, ale też istotne dla bezpieczeństwa turystów tablice ostrzegawcze np. o groźnych osuwiskach pod Krzemieniem.

O licznych szkodach wyrządzonych chronionej szacie roślinnej donosi dyrekcja Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Zdarzają się też przypadki „dowcipnego” przestawiania drogowskazów i tablic informacyjnych, co powoduje błądzenie grup wycieczkowych w górach. Nagminnym zjawiskiem jest pozostawianie po sobie na „dzikich” obozowiskach śmieci, puszek po konserwach, butelek itp. Niektórzy zmotoryzowani turyści mają samochody w górskich potokach — giną pszczy...

W Łebie niezdyscyplinowani turyści w dniach nasilonego wiatru wykorzystują do opalania się kotłownię na tzw. starej wydmy, stanowiącej naturalną ochronę strefy brzegu morskiego przed wiatrem i erozją. Mimo wysokich kar na kładanych przez funkcjonariuszy MO — objawów niszczenia przyrody wydmy jest coraz więcej. Podobne przypadki zaobserwować można na wydmach w Rowach, Jarosławcu, Mielenie...

Zaloszny widok przedstawia po każdym dniu wolnym od pracy ośrodek wypoczynku świątecznego w Chmielnikach k/Bydgoszczy. Ekipa sprząta-czek nie może dać sobie rady ze stosami śmieci i odpadków porzucanych przez niechlujnych gości z 300-tysięcznego miasta. Jeszcze większe utrudnienie stanowią pijani młodzi chuligani, którzy rozbijają butelki i wrzucają je do jeziora

Projekt nowej konwencji

**Istotny postęp w pracach
genewskiego Komitetu
Rozbrojeniowego**

W Genewie podano, iż obradujący w Pałacu Narodów z udziałem przedstawicieli 30 państw, Komitet Rozbrojeniowy osiągnął istotny postęp w negocjacjach nad uzgodnieniem ostatecznego tekstu międzynarodowej konwencji w sprawie zakazu oddziaływania na środowisko i klimat w celach militarnych i innych celach nie dających się pogodzić z interesami międzynarodowego bezpieczeństwa oraz życia i zdrowia ludzkiego.

Przypuszcza się, że tekst nowej konwencji zostanie przyjęty jeszcze w toku obecnej, letniej sesji Komitetu Rozbrojeniowego, której zakończenie nastąpi w końcu bm.

Projekt konwencji międzynarodowej został przedstawiony przez Związek Radziecki na forum XXIX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Po trwających blisko rok negocjacjach, ZSRR i USA przedłożyły genewskiemu Komitetowi Rozbrojeniowemu identyczne projekty konwencji na ten temat.

PAP

ra, co jest przyczyną licznych wypadków zranienia się szkieł przez osoby zających kapieli.

W ciągu ostatnich dni milicjanci z posterunku nad Jez. Chmielnikowskim doprowadzili przed kolegium karno-administracyjne pięć osób, m. in. 20-latków — Ryszarda S. i Zdzisława I. zatrudnionych w Bydgoskim Kombinacie Budowy Domów. Kolegium wymierzyło im w trybie doraźnym kary grzywny powyżej 4000 złotych.

W gm. Suwałki, pomimo wyznaczonych 17 pól biwakowych, grupy turystów koczują gdzie się da, dewastując nabrażone jeziora, łąki i lasy. Niszczona są tablice informacyjne, zalegają sterty śmieci, papierów, pustych butelek i puszek po konserwach. W miejscach niedozwolonych rozpalane są ogniska. Jeziora zanieczyszczone są przez mycie samochodów. Ostatnio 6 osobom za takie wyczyny wymierzono w trybie natychmiastowym wysokie kary pieniężne.

PAP

Kolejne wstrząsy w prowincji Syczuan

Rok klęsk żywiołowych w Chinach

Srodowa prasa pekińska podaje, że w poniedziałek 16 bm. w rejonie Sungpan — Pingwu (północna część prowincji Syczuan, liczącej ponad 80 mln mieszkańców) nastąpiło trzęsienie ziemi o sile 7,2 stopnia.

Wstrząsy tektoniczne były odczuwalne w promieniu ok. 150 km od epicentrum, m. in. w stolicy Syczuanu — Czungtu oraz mieście Wutu na terenie sąsiedniej prowincji Kan

su. Prasa podkreśla, że straty są niewielkie ponieważ instytuty sejsmologiczne w porę ostrzegły ludność o nadchodzącym kataklizmie. Cudzoziemców, którzy w tym okresie przebywali w okolicy Czungtu również uprzedzono wcześniej o mających nastąpić wstrząsach tektonicznych i zawczasu przeniesiono do n

miotów. Najnowsze trzęsienie ziemi jest w tym roku czwartym z kolei w Chinach. Pierwsza na przełomie maja i czerwca nawiedziła zachodni rejon prowincji Junnan w pobliżu granicy z Birmą. Wówczas uprzedzono mieszkańców zagrożonych rejonów o nadchodzącej klęsce żywiołowej. Jednakże po pierwszym silnym wstrząsie (7,2 stopnia) przedwcześnie odwołano stan alarmowy i podobno drugi niespodziewany wstrząs spowodował znaczne straty.

Zdaniem niektórych kół, tragedia w Junnanie wpłynęła na zaostreżenie środków ostrożności i stosunkowo długie (od 28 lipca do 15 sierpnia) utrzymywanie stanu alarmowego w Pekinie w związku z kataklizmem w rejonie Tangszan — Fengnan. Trzęsienie z kolei, na szczęście niewielkie, trzęsienie ziemi zanotowano 3 bm. w Chinach północno-wschodnich, prawdopodobnie w prowincji Sinkiang. Jak oceniał instytut sejsmologiczny w Delhi, siła wstrząsu wyniosła ok. 5 stopni w skali Richtera. Fakt ten potwierdzono w Pekinie jedynie pośrednio, natomiast oficjalnie nie podano żadnych danych. (PAP)

**Wulkan La Soufriere
„bombą zegarową”**

„Bombą zegarową” nazywają wulkan La Soufriere mieszkańcy wyspy Gwadelupy znajdującej się w archipelagu Małych Antyli w Ameryce Środkowej. Opinię tę potwierdzają naukowcy stwierdzając, że energia nagromadzona wewnątrz tego wulkanu jest 10 razy większa niż na początku sierpnia i już w najbliższych godzinach może dojść do gigantycznej erupcji. La Soufriere nie zagraża jednak wyspie, ponieważ góra wulkaniczna ma wysokość 1620 m i wylub może zniszczyć jedynie jej szczyt. (PAP)

Mały Lotek

I losowanie:
13, 14, 16, 26, 35
Banderola 486 506
II losowanie:
2, 6, 12, 19, 23
Banderola 141 601

Bejrut zamienia się w wymarłe miasto

**Mimo zabiegów polityków
trwają walki w górach Libanu**

Antagonistyczne ugrupowania ostrzeliwały w nocy z wtorku na środę swe pozycje w Bejrucie. Pociski artyleryjskie nie oszczędziły domów mieszkalnych, zarówno we wschodniej jak i zachodniej części miasta. Liczbę zabitych i rannych nie sposób obecnie ustalić.

Sytuacja tych ludzi, którzy mimo wszystko postanowili pozostać w Bejrucie, jest niezwykle dramatyczna. Od tygodni miasto pozbawione jest żywności, wody i dostaw prądu. Tętniąca jeszcze niedawno życiem stolica Libanu zamieniła się w wymarłe miasto.

Główny front walk znajduje się obecnie w górach Libanu, gdzie oddziały prawicy prowadzą od wielu dni operacje ofensywne przeciwko siłom zbrojnym lewicy libańsko-palestyńskiej, której główne punkty oporu znajdują się w rejonie miasteczek Aintoura i Mtein.

Miejscowości te mają znaczenie strategiczne, ponieważ leżą przy głównej drodze łączącej Bejrut z przemysłowym miastem Zahle i biegnącej dalej do granicy syryjskiej.

Zahle jest zamieszkałe w większości przez ludność wyznania chrześcijańskiego. Po opanowaniu rejonu górskiego na północny wschód od Bejrutu praktycznie osiągnęłaby swój cel, którym jest podział Libanu.

Mimo niepowodzenia dotychczasowych wysiłków mediacyjnych w Libanie przebywa kilku polityków arabskich, którzy usiłują doprowadzić do przerwania impasu politycznego. Wiceminister spraw zagranicznych Libii Abu Durda prowadził we wtorek wieczorem rozmowy w Bejrucie z przedstawicielami sił postępowych. Agencja France Presse donosi o kontaktach między przywódcą palestyńskim, Jaserem Arafatem a szefem państwa libijskiego, Muamarem Kadamim. W kołach lewicy libańskiej mówi się też o możliwości wspólnej inicjatywy Libii i Algierii, mającej na celu wprowadzenie w życie podpisanego w ub. miesiącu w Damaszku porozumienia syryjsko-palestyńskiego.

Dziennikarz British Broadcasting Corporation (BBC) Tim Hlewellin został ranny w Bejrucie, w momencie, kiedy opuszczał kwatery główną falangiści w dzielnicy Safi, w Bejrucie. Samochód do którego wsiadł znalazł się w zasięgu strzelaniny.

Według doniesień z Bejrutu, falangiści i przywódcy palestyńscy osiągnęli we środę porozumienie w sprawie wydaną rozkaz swym oddziałom, by nie ostrzeliwowały zamieszkałych części miasta. (PAP)

„Salut-5” kontynuuje badania Borys Wołynow i Witaij Zołobow kontynuują prace na pokładzie orbitalnej stacji naukowej „Salut-5”. Zgodnie z programem wykonali oni serię eksperymentów technicznych w celu doskonalenia systemów orientacji aparatów kosmicznych. 17 sierpnia np. przez kilka godzin stacja „Salut-5” kierowana była przy pomocy sterowania ręcznego i wizjera optycznego.

Przeprowadzono też kolejny cykl badań zmiany wrażeń smakowych pod wpływem lotu kosmicznego.

Systemy pokładowe stacji działają sprawnie. Kosmonauci czują się dobrze. Lot trwa.

**Przed jesiennymi
wyborami
do Bundestagu**

Zachodniemiecki tygodnik „Stern” publikuje wyniki badań przeprowadzonych ostatnio na reprezentatywnej grupie ludności przez 4 wielkie instytuty badania opinii publicznej w RFN. Instytuty te: „Infas”, „Allensbach”, „Infratest” i „Emnid” zwróciły się do obywateli RFN z pytaniem: „Na kogo oddały pan głos, gdyby wybory do Bundestagu odbyły się w najbliższą niedzielę?”

Oto wyniki: według instytutu „Infas” — na CDU/CSU głosowałoby 48 proc. obywateli, na SPD — 44 proc., na FDP — 8 proc.

Według instytutu „Allensbach”: na CDU/CSU głosowałoby 50 proc., na SPD — 43 proc., na FDP — 6 proc.

Według instytutu „Infratest”: na CDU/CSU głosowałoby 49 proc., na SPD — 42 proc., na FDP — 8 proc.

Tygodnik „Stern” publikuje powyższe dane, przypominając o wynikach ankiet sprzed miesiąca.

Tygodnik wysuwa stąd wniosek, że sytuacja SPD znacznie się poprawiła, chociaż — oczywiście — nie można jeszcze pokusić się o żadną wyborczą prognozę. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-95. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Usługi a przepisy

Przyjeżdż pan do zakładu, bo wymontowałem silnik i trzeba go zanieść na przeciwko, żeby dorobili część.

— Pan niech to załatwi, ja płacę za usługę i nie mam czasu, żeby jechać na drugi koniec miasta.

— Niestety, musi pan sam ten silnik zanieść i sam odebrać. Nam nie wolno...

Zarządzenia Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy z roku 1974, dotyczące zakładów prowadzonych w rozrachunku zryczałtowanym (a takich jest prawie połowa) miały ograniczyć nadużycia w spółdzielczych zakładach zryczałtowanych oraz przyczynić się do podniesienia stanu usług dla ludności. W obecnej praktyce jednak powodują pogarszanie sytuacji w dziedzinie usług.

Na przykład przedtem zakłady zryczałtowane mogły za trudnić 5 osób; nowe przepisy pozwalają na zatrudnienie w nich tylko 3 pracowników. Wielu fachowców odeszło więc z usług, lub powiększyło grono pokątnych usługowców. Pozostały wolne stanowiska pracy, niewykorzystane maszyny i urządzenia, z drugiej strony — wciąż niezaspokojone potrzeby w wielu rodzajach usług.

W zarządzeniach CZSP ustalono także szczegółowo, jakie usługi i jakim klientom mogą zakłady zryczałtowane świadczyć. I tak na przykład wolno im wykonywać wszelkiego rodzaju naprawy motoryzacyjne — z wyjątkiem napraw głównych silników i pojazdów. Zaden z 45 zakładów motoryzacyjnych Wielobranżowej Spółdzielni Pracy „Usługa” w Poznaniu nie może (to znaczy mogłyby, ale mu nie wolno) wykonywać naprawy głównej. Pogorszeniu sytuacji w dziedzinie świadczeń motoryzacyjnych „Usługa” także zakaż kooperacji, szczególnie uciążliwej w warunkach chronicznego braku części zamiennych na naszym rynku.

Wciąż niezaspokojone są również potrzeby w usługach remontowo-budowlanych. A jednak żadnemu spółdzielczemu zakładowi zryczałtowanemu nie wolno brać udziału w budowie domu jednorodzinnego. Zakłady te dopuszczają się tylko do świadczenia usług w pomieszczeniach już użytkowanych. Z drugiej strony innemu dużemu przedsiębiorstwu nie opłaca się wykonywać drobnych usług. W rezultacie — kierownik spółdzielczego zakładu umawia się z właścicielem domu, że ten „w

razie czego” zaświadczy, iż zamieszkuje już w jednym z pomieszczeń. Przepis jest nieżyłowy.

Zryczałtowanym zakładom budowlanym nie wolno również wykonywać usług na rzecz spółdzielczych zrzeszeń domków jednorodzinnych. Założenie na przykład instalacji w domu prywatnym traktuje się jako usługę; lecz jeśli domek budowany jest przez zrzeszenie spółdzielcze, to te same roboty są już in westycja.

Zakłady zryczałtowane nie mogą przewijać silników nie tylko w pojazdach mechanicznych, lecz również w maszynach rolniczych i sprzęcie gospodarstwa domowego. Zarządzenie to jest bardzo niekorzystne dla klientów, którzy mają „pod nosem” mały zakład, a z niesprawnym sprzętem muszą jechać do innego wyspecjalizowanego zakładu tej samej spółdzielni.

Inny z przepisów zabrania spółdzielczym zakładom zryczałtowanym wykonywania usług z własnego materiału na rzecz zakładów uspołeczniowych. Zryczałtowany zakład stolarski spółdzielni „Usługa” wykonał z własnego drewna prawidła do skór nutrii dla jednego z poznańskich przedsiębiorstw, któremu były one niezbędne do realizacji zadań eksportowych. Prezes „Usługi” rozumiał, że produkcja eksportowa ważniejsza jest od przepisu, który w konkretnej sytuacji nie miał uzasadnienia. Jednak za jego naruszenie spółdzielnia musi ponieść konsekwencje finansowe.

W planach spółdzielni usługowych określa się ściśle dopuszczalne wartości usług dla przedsiębiorstw. O proporcjach między ich wartością, a wartością usług dla ludności decydują nie faktyczne potrzeby, lecz ustalone limity. Nie zwiększy się jednak popytu na usługi dla ludności tylko dlatego, że spółdzielnia ma w tym zakresie coraz wyższe plany.

— Żeby wykonać plan, musiałbym namówić chłopaków do wybijania sztyb w mieszkaniach prywatnych — powie dział prezes spółdzielni „Czystość”. Jednocześnie nie przyjął zamówienia na szklenie w przedsiębiorstwie uspołecznionym uzasadniając to brakiem limitu. Brak limitu spowodował również odmowę innej spółdzielni wykonania naprawy dźwigu dla przedsiębiorstwa budowlanego. Ludzie byli, części byli, a dźwig stał parę tygodni. Straty osiągnęły

kilka milionów złotych. Lecz przepis nie został naruszony...

Pisanie tu o potrzebie wzrostu wydajności pracy byłoby truizmem. Wzrost wydajności jest przecież jednym z czynników dla coraz lepszych wyników osiąganych w wielu dziedzinach gospodarki. A jednak istnieje przepis dotyczący spółdzielczych zakładów zryczałtowanych, którego założenie jest akurat odwrotne. Ogranicza on górny pułap obrotu na jednego zatrudnionego do 120 000 złotych rocznie (w uzasadnionych przypadkach można planować obrót do 150 000 złotych, ale wymagana jest zgoda odpowiedniego krajowego związku, lub — za zgodą terenowego organu administracji państwowej — do 195 000 zł). Czy w związku z tym zakład, który w połowie IV kwartału wyczerpał limit, powinien przestać pracować do końca roku? Jeśli istnieje duży popyt na usługi świadczone przez „zbyt wydajnych” pracowników, przepis zmusza ich do zatajania obrotów, co oznacza wpłacanie do spółdzielni i skarbu państwa niższych opłat.

Z drugiej strony takie zakłady jak: krawiectwa damskiego, fryzjerstwa męskiego, prężenia firanek, maglownictwa — nie są w stanie „przerobić” 120 000 zł rocznie na 1 zatrudnionego.

Nie wytrzymuje konfrontacji z życiem przepis o obowiązkowym szkoleniu uczniów. Jest on w zasadzie słuszny, lecz jeśli w danym zawodzie brak chętnych (młodzież coraz bardziej stroni na przykład od szewstwa, krawiectwa, stolarstwa), czy oznacza to, że kierownik zakładu, który nie zdołał znaleźć sobie uczniów, trzeba karać wyłączeniem z rozrachunku zryczałtowanego?

Wiele spółdzielczych zakładów rozliczanych ryczałtem uległo w ostatnim czasie likwidacji, co spowodowane jest licznymi obwarowaniami i ograniczeniami wprowadzonymi przez CZSP w roku 1974 dla tej formy usług. Proces ten będzie postępował dalej, jeśli nie znolizuje się przepisów, które dzisiaj okazują się nieżyłowe. Choć stawia się obecnie na rozwój kombinatów usługowych, istnieje nadal potrzeba prowadzenia w każdej niemal branży małych warsztatów, gęsto rozsiadanych w terenie i zajmujących się drobnymi usługami. Optymalnym rozwiązaniem byłoby właśnie zakłady zryczałtowane. Utworzenie ich mogłoby być w dziedzinie usług krokiem do przodu.

GRAŻYNA SZULAK

Ja się na rolnictwie nie znam, bo zajmuję się sportem — mówi József Kolar, jeden z bratysławskich dziennikarzy — a różnicę między naszą a naszą gospodarką rolną najlepiej widzę z góry, z samolotu, kiedy zdarza mi się lecieć do Polski. Po przekroczeniu górskiego pasma zaczyna się u was inny krajobraz: wąskie paski pól uprawnych lub drobna szachownica. U nas ten „wzorek” na ziemi jest większy, chociaż kraj mniejszy o ponad połowę...

Rzeczywiście, te różnice dostrzeże każdy dyletant w sprawach rolnictwa. Ale też w Czechosłowacji jest akurat odwrotnie niż u nas stosunek gospodarki ziemi: sektor uspołeczniony ma w swoim władaniu prawie 88 procent powierzchni ziemi uprawnej, w tym przewagę stanowią spółdzielnie produkcyjne. Wielkoobszarowe gospodarstwa ulatwiają prowadzenie racjonalnej polityki rolnej. W porównaniu do okresu przedwojennego produkcja rolna w tym kraju wzrosła prawie o połowę przy dwukrotnym spadku liczby ludzi, pracujących w rolnictwie. Proces koncentracji i specjalizacji trwa nieustannie.

Pod względem intensywności produkcji w minionych dziesięciu latach Czechosłowacja zbliżyła się do wysoko rozwiniętych krajów europejskich i równocześnie dołączyła do krajów o bardzo dużej dynamice wzrostu tej intensywności. Rolnictwo pokrywa zapotrzebowanie krajowe na produkty rolne w około 80 procentach. Pod względem liczby mieszkańców Czechosłowacja zajmuje na świecie 41 miejsce, obszarowo — 94, natomiast w planach pszenicy na jednego mieszkańca zajmuje 9 miejsce, w produkcji masła — 12, mięsa — 13. Wyrównuje się poziom życia w Czechach i na Słowacji.

Mimo tego postępu Czechosłowacja nie wyzwołała się jeszcze z importu zbóż. Sprowadza go się obecnie około 1 miliona ton rocznie. W bieżącej 5-latec nasz południowy sąsiad chce się całkowicie pozbyć tego importu. Jest na dobrej drodze: 60 procent zbożowego arealu zajmują wysoko wydajne odmiany pszenicy, 30 procent — jęczmienia. (Dla porównania: w roku 1974 na jednego mieszkańca CSRS przypadało 344 kg pszenicy, w PRL — 190. Zyto i owies stanowią tam margines zbożowych upraw; sieje się je tylko na najsłabszych glebach).

Najlepiej samej zobaczyć jak to wszystko wygląda — proponuję mi. — Tu, w okręgu dunajskim jest kooperatywa, czyli spółdzielnia produkcyjna „Mier”, która właśnie obchodziła w ub. roku swoje dwudziestopięciolecie. Takich

porozumieniu nie ma już obojętnie importowania części wyposażenia przez FAMPE u „Beloita”, jest natomiast mowa o wzajemnym wprowadzeniu na rynki, o wspólnych doświadczeniach, o współpracy na obszarze RWPG, na terytorium działania innych FAMPA, rozwijająca produkcję dziesięciokrotnie mniejszą, stała się partnerem olbrzymiej firmy tak pod względem

handlowym, jak i technicznym. Powiadają w FAMPIE: — mamy otwarty dostęp do wszelkich innowacji, ale mamy też własne doświadczenia, ambicje. Stuosobowy zespół inżynierski dobrze wie, ile można zyskać lub stracić (materiałów, robocizny) przy wykonywaniu maszyny ważącej od tysiąca do sześciu tysięcy ton, stanowiącej wyposażenie dla trzystumetrowej hali. Poprawki i ulepszenia dokonane w maszynie głównej i agregatach pomocniczych przyniosły spadek pracochłonności nawet o 60 proc. i zużycia materiałów (stali kwasoodpornej) do 40 proc. Wszystkie te zmiany zaakceptował licencjodawca.



Wiejska ulica w Złotym Kłosie w okręgu naddunajskim (CSRS). Fot. — Archiwum

Ziemia w większy „wzorek”

Korespondencja własna ze Słowacji

jubilatki jest oczywiście więcej, bo kolektywizacja gospodarstw zaczęła się przecież zaraz po wojnie, ale tu mamy najbliższą.

Wieś, w której mieści się siedziba spółdzielczego kombinatu, nazywa się Złoty Kłos, ale w niczym nie przypomina wsi, tylko willowe osiedle. Jednorodzinne domki o czterospadowych dachach, pięknie tynkowane, otoczone kwiatowymi ogródkami. Solidne opłotowania, asfaltowa, szeroka ulica. W gorące południe jest tu pusto i cicho. Nasza Wołga staje na parkingu przed okazałym, nowoczesnym budynkiem. Ostatni konsumenci opuścili zakładową stołówkę, która wygląda raczej na dużą restaurację. Czerwone ściany, białe obrusy, marmurowa posadzka. Przy barze stoi rząd wysokich stołków.

— Nie, wódki tu nie podają — śmieje się František Vass, przewodniczący spółdzielni. — Można wypić tylko piwo, pepsi colę, albo inne napoje chłodzące. Ten budynek postawiliśmy dwa lata temu. To dom socjalno-administracyjny. Oprócz tej stołówki mieszczą się tu biura i duża sala widowiskowa. Kosztował nas ten obiekt sporo, 7,5 miliona koron, ale my już się w żadne półśrodki nie bawimy. Inwestycja to inwestycja.

František Vass tu się urodził, tu śledził przemiany zachodzące na słowackiej wsi. Założnikiem obecnego kombinatu była spółdzielnia, którą utworzyło w 1950 roku czterech rolników. Później przybywali nowi członkowie, dołączyli inni spółdzielnie. Obecnie we

wspólnym zagospodarowaniu jest 1750 hektarów, ale na tym nie koniec. W perspektywie „Mier” ma liczyć 4000 ha.

Ziemia w tym rejonie słaba, o niskiej bonitacji; dużo kamieni. Każdego roku je się wybiera a one jakby rosły na polu. Tylko słońce w tej naddunajskiej dolinie łaskawsze. Można więc siać kukurydzę na ziarno, zakładać sady i winnice. W tym roku posiali kukurydzę na 350 hektarach, a sadu będzie ze 120 ha. Na tych płaskach udają się winie. Winogrona też nie najgorsze. Areal lepszej ziemi obsiany pszenicą i jęczmieniem. Pierwsza sypniała w ubiegłym roku po 46 kwintali z hektara, drugi — 39. Pielęgnowane łąki dają dobrą trawę. Cały areal użytków rolnych objęty jest deszczownicą (300 urządzeń), płony niezależne są więc od suszy.

W czterech fermach znajduje się 2700 sztuk trzody mięsno-słoninowej i 800 sztuk bydła, w tym ponad połowa to krowy mleczne. Średnia wydajność mleka przekracza 4000 litrów. Oczywiście „Mier” jest jedną z lepszych kooperatyw, bo przeciętny udój od krowy wynosi w kraju 2313 litrów (w Polsce — 2606). Pogłowie bydła planuje się powiększyć; powstanie jeszcze jedno pomieszczenie dla krow.

Na każdym gospodarstwie, wchodzącym w skład kombinatu, pracuje 6 inżynierów i 25 techników rolnictwa. Tylko ludzie z wysokimi kwalifikacjami mogą być dobrymi organizatorami pracy i produkcji. Inżynier Julius Toth kieruje ogromnym parkiem maszynowym, w którym m.in. obok ponad 30 traktorów znajdują się także cztery ciężkie Ursusy.

— Nasze Zetory są bardzo dobre, ale do niektórych prac bardziej nadają się wasze Ursusy...

— Bez kompleksowej mechanizacji wszystkich prac polowych — stwierdza inż. Toth — nie moglibyśmy osiągnąć takich wyników, jakie mamy. Im lepsza mechaniczna uprawa i pielęgnacja, tym lepsze plony. Ale tylko na dużych arealach można sobie na takie zabiegi pozwolić. O rezultatach naszej pracy najlepiej świadczy poziom życia zatrudnionych tu ludzi i ich rodzin.

To widać. Spółdzielnia zapewniła wszystkim porządne mieszkania, ale kto chce może postawić sobie własny dom. To właśnie te wille, które widziałem po drodze. Warunkiem otrzymania 30 000 koron pożyczki na budowę jest podpisanie zobowiązania do przepracowania w spółdzielni 10 lat. Dotychczas z takich pożyczek skorzystało już 40 osób. Ale podpisywanie deklaracji jest tylko formalnością, bo nikt nie myśli stąd uciekać. Prawie 60 rodzin dorobiło się już własnych samochodów. Ludzie ma-

Dokończenie na str. 4

ZOFIA DOHNKE

Banknoty, taśmy komputerowe, papierosy i gazety, książki i powłoki kabli, opakowania i odbitki fotograficzne, mapy, serwetki i tysiąc innych wyrobów; nasza cywilizacja nie może istnieć bez papieru. A skoro tak, to na początku tej zależności znajduje się ciepłota fabryka fabryk — FAMPA.

Dwa miliony ton produktu wytwarzają w ciągu roku wytwórnie powołane do przemysłowego życia przez Cieplicką Fabrykę Maszyn Papierniczych. Jakby nie liczyć, produkcja przedstawia się imponująco, a wytwórnia rozpoczęła właśnie budowę papierni na poczet trzeciego miliona ton. Sprzęt przygotowywany obecnie w halach cieplickiego zakładu — dla Świecia, dla odbiorców z NRD, ZSRR, Bułgarii — kończy szóstą dziesiątą obiektów zbudowanych w „Fampie”. Mamy zatem prawdziwego rekordzistę.

Z cieplickiego wyposażenia zmontowano i przygotowuje się do rozruchu wielką maszynę do wytwarzania papieru toaletowego w podwarszawskiej Jeziornie, która — jak można przypuszczać — wybitnie poprawi zaopatrzenie w ten produkt, gdyż dysponuje wydajnością równą dotychczasowej, krajowej produkcji. W Świeciu montuje się maszynę do wytwarzania tektury falistej, w NRD — urządzenie stanowiące fragment linii wytwarzającej papiery fotograficzne, w rumuńskim mieście

Bacău do wstępnej eksploatacji weszło największe dzieło cieplickiej wytwórni — agregat wytwarzający papier gazetowy o siedmiometrowej szerokości wstęgi, z szybkością 900 m/sek. Tyle faktów podstawowych.

— Wyposażyliśmy trzydzieści obiektów w kraju i dwadzieścia pięć za granicą — informuje dyrektor naczelny mgr inż. M. Nierzwa.

Licencja własną myślą wsparta

„Fampa” — partner dla najlepszych

— Możemy się podjąć każdego zadania technicznego w swojej branży, spełnić każde życzenie klienta, co do wydajności i jakości — oświadcza jednoznacznie inż. N. Wieczorek z zakładowego ośrodka konstrukcyjnego.

— Wykazujemy jeden z najwyższych wskaźników opłacalności produkcji eksportowej w przemyśle — dodaje zakładowy pełnomocnik d.s. eksportu, inż. J. Jerzykiewicz.

Jest to więc wytwórnia znana w świecie i uznana. Przez niemal dwadzieścia powojennych lat FAMPA zbierała doświadczenia w skomplikowanej sztuce budowania papierni. Samodzielnie doszli do rozwiązań, uważanych wówczas

za bardzo postępowe w tej branży — do próżniowego zagęszczania i odwadniania, do oczyszczania odśrodkowego. Tak więc, zanim sięgnięto po zagraniczne wzory, FAMPA liczyła się już, była kimś na rynku producentów i eksporterów. To ważna wskazówka dla innych. Z niemalym zasobem własnych doświadczeń przyjęto w roku 1964 licencję brytyjskiego oddziału „Walm-

sley”, amerykańskiego koncernu „Beloit”, na bardziej liczącą się wśród budowniczych maszyn papierniczych, licencjującego firmy włoskie, japońskie, wszystkich, którzy mają coś do powiedzenia w tej branży. Po uzyskaniu pakietu informacji i receptur, umożliwiających podjęcie budowy maszyn pracujących dwakroć szybciej — do 700 metrów na minutę i dających produkt o szerokości 6,3 metra — FAMPA sięgnęła jeszcze po grupę licencji uzupełniających — „Bird Machine Co”, RCM Turyn. Po kilku latach praktykowania niedawno pogłębio umowę licencyjną — bezpośrednio z amerykańską centralą — w którym to

porozumieniu nie ma już obojętnie importowania części wyposażenia przez FAMPE u „Beloita”, jest natomiast mowa o wzajemnym wprowadzeniu na rynki, o wspólnych doświadczeniach, o współpracy na obszarze RWPG, na terytorium działania innych FAMPA, rozwijająca produkcję dziesięciokrotnie mniejszą, stała się partnerem olbrzymiej firmy tak pod względem handlowym, jak i technicznym. Powiadają w FAMPIE: — mamy otwarty dostęp do wszelkich innowacji, ale mamy też własne doświadczenia, ambicje. Stuosobowy zespół inżynierski dobrze wie, ile można zyskać lub stracić (materiałów, robocizny) przy wykonywaniu maszyny ważącej od tysiąca do sześciu tysięcy ton, stanowiącej wyposażenie dla trzystumetrowej hali. Poprawki i ulepszenia dokonane w maszynie głównej i agregatach pomocniczych przyniosły spadek pracochłonności nawet o 60 proc. i zużycia materiałów (stali kwasoodpornej) do 40 proc. Wszystkie te zmiany zaakceptował licencjodawca.

Pożyteczne wakacje harcerzy

Atrakcyjnie, ale i pracowicie zaplanowali swe tegoroczne lato harcerze. ZHP zapewnił w tym roku dla 500 000 swych członków wypoczynek w terenie oraz dla ponad 1 mln młodzieży wakacje w ramach nieobozowego lata. Dzisiejsze wakacje harcerzy to już nie tylko spędzanie czasu pod namiotami, nie tylko ćwiczenia tradycyjnych skautowskich przymiotów, jak zaradność czy samodzielność. To także — przy okazji aktywne-

go wypoczynku — kształtowanie postaw obywatelskich, głównie przez poświęcenie swe go czasu innym. O ambitnych zamierzeniach świadczyć mogą hasła programowe tegorocznego lata harcerzy: „każdego dnia tworzymy przyszłość Polski i własną”. „kształtujemy historyczną świadomość dzieci i młodzieży” oraz „w harcerskim zespole uczymy się dorosłego życia”.

Po słynnej operacji „1001-Frombork” ZHP realizuje kolejną wielką letnią operację — „Bieszczady-40”. Na 40-lecie PRL w 1984 r. ma ona owocować społecznym, gospodarczym i kulturalnym, a nade wszystko turystycznym zagospodarowaniem Bieszczadów. W tym roku przebywa w tym rejonie około 9 000 harcerzy. Pomagają oni m. in. przy budowie gminnej szkoły zbiorczej w Ustrzykach Dolnych, stadionów w Baligródzie i Czarnej Basenu w Lesku, przy naprawach bieszczadzkich dróg.

Harcerze urządzili w górach ponad 20 namiotowych stanic, w których turyści nie tylko mogą nocować, ale także posilić się oraz poinformować, co, gdzie i dlaczego warto w Bieszczadach zobaczyć. Z pięciennych hoteli skorzystać może jednorazowo 600 turystów. Przy Dużej Obwodnicy w Bukowcu i Czarnej harcerze zorganizowali ponadto 2 sezonowe motele, dysponujące nie tylko stałym serwisem samochodowym, ale także lotną pomocą drogową, patrolującą nieprzerwanie Dużą Obwodnicę.

Drugą wielką harcerską imprezą letnią jest — trwającą od początku lipca, Centralny Rajd Harcerski „Szlakami Jutra”. Rajd organizowano dla uczczenia trzeciej rocznicy nadania Związkom I klasy, a przy okazji służy lepszemu poznaniu przez harcerzy naszej szlacheckiej inwestycji — Huty „Katowice”.

Kolejną wielką harcerską imprezą, to trzeci już Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach. W imprezie współorganizowanej przez Główną Kwaterę ZHP, resorty oświaty i wychowania

oraz kultury i sztuki wzięło udział prawie 3 000 harcerzy i młodzieży nieprzetrzezonej.

Festiwal jest największym przeglądem szkolnego amatorskiego ruchu artystycznego. Naczelnym celem imprezy jest prezentacja i popularyzacja w środowisku uczniowskim wartościowych i atrakcyjnych form działalności kulturalnej. Festiwal odgrywa też istotną rolę w aktywizacji szkolnego amatorskiego ruchu artystycznego oraz w zainteresowaniu profesjonalnych środowisk twórczych problematyką dziecięcą i młodzieżową.

Obok tych wielkich centralnych imprez harcerze organizują także inne, mniejsze, ale nie mniej atrakcyjne i pożyteczne. Przykładem może być Morska Akcja Szkoleniowa, Wodna Akcja Letnia, Rejs Przyjaźni do ZSRR i Finlandii, czy „Operacja Żagiel 76”.

Stałym punktem harcerskiego lata są oczywiście także obozy, biwaki i wędrowniki — aktywne formy spędzania czasu, łączące przyjemność z działalnością na rzecz lokalnych środowisk. Na uznanie zasługują zwłaszcza tradycyjne „zielone patroliki” — grupy harcerzy strzegące lasów przed niesfornymi turystami, oraz „zielone przedszkola”, organizowane podczas żniw dla dzieci wiejskich.

TOMASZ LUER

Bułgarskie oferty dla polskich turystów

W ostatnich latach polscy turyści chętnie przyjeżdżają do Bułgarii po jesienne słońce i owoce.

„Balkanturist” zapewnia im pobyt w hotelach wyższej kategorii w Albanii, Złotych Piaskach, i na Słonecznym Brzegu w miesiącach wrzesień, październik i listopad — po cenach obniżonych o 25 — 40 proc. W trakcie pobytu organizowane będą wycieczki autobusowe po wybrzeżu oraz w głąb kraju, udział w winobranii, zwiedzanie starych pomników kultury bułgarskiej itd.

We wrześniu turyści z Polski przybędą także na Międzynarodowe Targi do Płowdiwu.

W listopadzie grupy polskich turystów odpoczywać będą w Złotych Piaskach. „Balkanturist” zapowiada znaczną obniżkę cen w okresie od 1 listopada br. do 30 kwietnia 1977 r. oraz możliwości korzystania z balneologicznego kompleksu w Hotelu „International”. W związku z tym rozważa się możliwość utrzymania po sezonie lotów samolotowych na trasie Warszawa — Warna — Warszawa, aby zachęcić turystów do pobytu nad Morzem Czarnym w okresie jesienno-zimowym i wiosennym.

PAP

Na młodzieżowym festiwalu

Kieleckie „Jodły” młodych Wielkopolan

Na trzecim kieleckim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej młodzi Wielkopolanie odnieśli niemałe sukcesy. Ekipa województwa poznańskiego (o czym już informowaliśmy) zdobyła dwie złote i dwie srebrne „Jodły”. Młodzi z województwa kaliskiego — jedną złotą (zdobyci przez młodzieżową orkiestrę Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie) z województwa leszczyńskiego — srebrną (kabaret „Harcus” ze Wschowy) zaś Zespół Pieśni i Tańca Domu Kultury w Konińsku — „Brazową Jodłę”.

Oddajmy głos niektórym uczestnikom kieleckiego festiwalu.

Harcistrz Bronisław Nowak, kierownik poznańskiej ekipy, uczestniczył w festiwalu kieleckim po raz trzeci. W poprzednich wraz z żoną Urszula kierował teatrykiem harcówki Winogrady „Zielony płomień”. Teatrzyk zdobył dwukrotnie „Złotą Jodłę”.

— Na nasz sukces złożyły się: całoroczna praca instruktorów i wykonawców, opieka ze strony kuratorium oraz Rady Przyjaciół Harcerzy. Pierwszą „Złotą Jodłę” zdobyliśmy za kiermasz kulturalny. Na kanwie poznańskiego „Bazaru” ukazał się dorobek kulturalny całego województwa. Wszystkich jego instytucji, teatrów, chórów, zespołów regionalnych... A jednocześnie prowadziliśmy kiermasz, serwując za małą symboliczną opłatą na budowę Centrum Zdrowia Dziecka, wielkopolskie dania.

Janina Foltyn — wieloletni działacz kultury, instruktor Zespołu Tańca Ludowego z Szamotuł.

— Po występach festiwalowych myślałam o bracie. Kiedy ogłoszono wyniki, poczułam, że lzy mogą mieć słodki smak. Chyba to samo odczuł niejeden z naszego 25-osobowego zespołu. Opłacił się nasz wysiłek. Złote trofeum to wspólna nagroda. Zachęca nas jeszcze bardziej do codziennych artystycznych zajęć.

Zygmunt Piasecki — kierujący zespołami Młodzieżowego Domu Kultury Wilda w Poznaniu.

— Skończył się mój, ale bardzo pracowity dla wszystkich uczestników festiwalu. Nasz 6-osobowy zespół instrumentalno-wokalny zdobył dwie „Srebrne Jodły”. Źródło — to umiowanie muzykowania i systematyczna praca. — Osiem

godzin tygodniowo. Wyróżnieniem dla nas jest także zaproszenie nas przez telewizję warszawską do udziału w najbliższym programie „Studia Młodych”.

Aleksander Pszczółkowski — 17-letni uczeń VI LO w Poznaniu, członek zespołu MDK Wilda „Antrak” — zdobywca „Srebrnej Jodły” za piosenkę „Dlaczego warto żyć”.

— Najważniejsza jest dla mnie nauka. W wolnych chwilach gram na gitarze, komponuję i piszę teksty. Kielce zapamiętałam nie tylko z powodu tej nagrody, lecz również z powodu wspaniałych przeżyć, których nam dostarczyły. Drugie miejsce na 84 zgłoszone utwory, to chyba nie najgorzej...

Krzysztof Czyżewski, członek teatru szkolnego VI Liceum Ogólnokształcącego.

— Nie przypuszczałem, że miesięczne przebywanie w Kieleckim będzie takie fajne. Było nas 2500 z różnych stron Polski, a odnosiłem wrażenie, że znamy się wszyscy od lat. Nie zdobyliśmy „Jodły”. Przywieźliśmy za to sporo wrażeń i chęć powtórnego uczestniczenia w kieleckim festiwalu.

(jk)

Wielki skarb monet znaleziono w Tczewie

W zachodniej dzielnicy Tczewa — Suchostrzyczach, robotnicy Gdańskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych w czasie kopania studni burzowej dokonali jednego z najcenniejszych znalezisk numizmatycznych na Ziemi Gdańskiej w okresie powojennym. W dużym, ceramicznym dzbanie znajdowało się 950 monet z srebra, wybitych przez mennicę Królestwa Polskiego w dobie Jana Kazimierza, Jana III Sobieskiego oraz książy pruskich.

W sąsiedztwie znaleziska odkryto również piwniczkę zawierającą sporą ilość naczyń ceramicznych i zabytków kultury materialnej Pomorza. Rejon odkrycia badają obecnie specjaliści z Gdańskiego Muzeum Archeologicznego. (PAP)

Spot-sport

W meczu o Puchar Polski

Gostynianie nie sprostali I-ligowcom

W meczu 1/16 Pucharu Polski piłkarze Kani Gostyni przegrali z I-ligowym Zagłębiem Sosnowiec 0:6 (0:4). Trzy bramki dla gości zdobył Mazur, a po jednej Napieracz, Seweryn i Narbutowicz. Zespoły przystąpiły do tego meczu w następujących składach:

Kania: Pawlak (od 52 min. Dziłk), Szczepaniak, Babiński, Krzyżostaniak, Kaczmarek, Szumny, Bogusz, Skubiński, Fesner, Jankowiak (od 35 min. Wiliński), Kryłowski. Zagłębie: Kostrzewa, Lula, Zuzok, Rudy, Romanowicz, Sączek, (od 46 min. Dworzyk), Napieracz, Seweryn, Narbutowicz, Mazur, (od 46 min. Kasperski), Malefki. Licznie zebrani kibice Kani gospodarzy.

Od tej chwili sędziowanie przetręli inicjatywę i po strzeleniu dalszych goli dla nikogo nie było tajemnicą, że losy meczu są już rozstrzygnięte, a niewiadomą pozostaje tylko wysokość przegranej Kani. Zagłębie prezentowało w tym okresie wyższe umiejętności taktyczne i techniczne.

Po przerwie z boiska wiał nuda. Sędziowanie kontrolowali przebieg gry, nie angażując się specjalnie w walkę. W ostatnich minutach meczu gostynianie podderwali się do ataku, stworzyli dwie groźne sytuacje podbramkowe, lecz nie potrafili ich wykorzystać. Odpowiedzią Zagłębia była bramka zdobyta w ostatniej sekundzie gry.

W Kani, którą z uwagi na młody wiek zawodników trzeba uważać za zespół przyszłościowy wyróżnili się: obrońca Krzyżostaniak i napastnik Kryłowski, a w Zagłębiu Narbutowicz, Rudy, Napieracz i zdobywca trzech bramek Mazur. (JK)

Lekkoatletyka 5 zespołów Wielkopolski w półfinałach ligi juniorów

PZLA zweryfikował wyniki ogólnopolskiej ligi juniorów w lekkiej atletyce. Do półfinałów zakwalifikowało się pięć zespołów Wielkopolski, są to: SZS-AZS Poznań 2.111 pkt.; LKS Orkan Poznań 1.838 pkt.; Calisia Kalisz 1.688 pkt.; Energetyk Poznań 1.479 pkt.; Warta Poznań 1.333 pkt.

Pozostałe zespoły z województwa poznańskiego, kaliskiego, pińskiego, leszczyńskiego i konińskiego rozegrają we wrześniu kolejną rundę rozgrywek. A oto aktualne wyniki I i II rundy:

MKS Juwenia Puszczykowo 888 pkt.; SZS-AZS II Poznań 828 pkt.; MKS Asnyk Kalisz 759 pkt.; KS Stal Ostrow 739 pkt.; WTS Orzeł Wałcz 690 pkt.; LKS Orkan Marniecki 681 pkt.; LKS Orkan Ostrowszów 674 pkt.; GKS Olimpia Poznań 666 pkt.; MZKS Ravia Rawicz 564 pkt.; MKS Szamotuły 546 pkt.; LKS Maraton Turek 508 pkt.; LKS Barycz Przygodzice 488 pkt.; LKS Pleszew 458 pkt.; MKS Noteć Chodzież 372 pkt.; GKS Gwardia Piła 368 pkt.; MKS Lubuszanie Trzebnica 311 pkt.; MKS Gniezno 254 pkt.; MKS Kórnik 189 pkt.; LKS Golecin 168 pkt.; LKS Krokus Leszno 121 pkt. (f)

Żużel Bezpieczeństwo przede wszystkim

25 lipca br. podczas żużlowego meczu I-ligowego Stal Toruń — Wiśniarz w Częstochowie w jednym z biegów na tor upadli: torunianie Zabik i Araszewicz, w których wypadł Nabialek z Wiśniarza. W wyniku kolizji 21-letni utalentowany zawodnik Stali — Kazimierz Araszewicz odniósł bardzo poważne obrażenia. Wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarł.

W sporcie żużlowym niemal niemożliwe jest wyeliminowanie ryzyka. Trudna to dyscyplina, specyficzna, wymagająca odwagi, doskonałego refleksu, umiejętności podejmowania błyskawicznych decyzji w trudnych sytuacjach na torze.

W Polsce nie doczekaliśmy się jeszcze właściwego modelu szkolenia młodych adeptów tego sportu. Podczas spotkań ligowych często widzimy duże różnice w wyszkoleniu techniczno-taktycznym między poszczególnymi żużlowcami. Brak, fantazja to cechy młodości, jakże jednak często młodzi zawodnicy w ferworze walki zapominają o bezpieczeństwie swoim i kolegów.

Atmosfera towarzysząca meczom żużlowym na wielu stadionach pozostawia sporo do życzenia. Często spotykamy się ze zwykłym szowinizmem widowni jej przesiadki, która na torze czuje się bezkarnie. Przeważnie pod presją fanatycznej widowni, sędziowie bywają dla gospodarzy bardziej tolerancyjni w podejmowaniu spornych decyzji. W czerwcu byłem z drużyną leszczyńskiej Unii na meczu w Toruniu z tamtejszą Stalą. W toruńskim zespole, pod okiem świetnego szkoleniowca — Floriana Kapala wyrasta kilku młodych, utalentowanych zawodników. Robią oni postępy ale w spotkaniu z Unią również... szarżowali. Młody torunianin w dwóch wyścigach, atakując desperacko rywali, miał nie spowodował groźnych w skutkach kraks. Uniknięto ich dzięki rutynie żużlowców Unii. Był to także łut szczęścia, którego zabrakło Araszewiczowi na torze w Częstochowie.

Sędziowie nie zawsze reagują, podobnie jak w parkingu działacze i kierownicy drużyn, na niebezpieczną jazdę. Przecież punkty są najważniejsze. Przed laty za zbyt brawurową jazdę na zawodników nakładano „karę meczu”, odsuwając ich od kolejnego spotkania ligowego. Władze sportu żużlowego powinny wrócić do tej tradycji, częściej stosować kary wobec „piratów”. Zespół częstochowski Wiśniarz jest najpoważniejszym w tej chwili kandydatem do tytułu dużyńskiego mistrza Polski. To rutynowana i silna drużyna, w której występuje kilku reprezentantów Polski. Obok wysokich umiejętności zawodniczych z Częstochowy słyną z ostrej i ryzykanczej jazdy. W czasie meczu z Falubazem w Zielonej Górze zanotował 6 (!) wykluczeń częstochowian. Naprawdę była atmosfera na trybunach i parkingu. W I biegu Cieślak spowodował upadek i kontuzję Filipa Ka. Częstochowianin został odsunięty przez Główną Komisję Żużlową od meczu ligowego. Na tym samym torze w innym spotkaniu nieprawidłowy atak gorzowianina Fabiszewskiego skończył się poważną kontuzją Marcinkowskiego z Falubazu. I jeszcze inny przykład — podczas I finału „Złotego Kasu” doświadczony Gloucekch zatakował ryzykancę rywali w wyniku czego wpadł na siatkę, doznając skomplikowanego złamania nogi. Podobne przykłady można by wliczać długo.

Wydaje się, że zbyt często hasło „wygrać za wszelką cenę” przyświeca zawodnikom w walce na torze. Pogoń za punktami nie powinna przesłaniać elementarnych zasad bezpieczeństwa. Nie można przechodzić obojętnie obok zagrożenia lekkomyślności w sporcie żużlowym, w którym urazowość i groźba poważnych kontuzji jest większa niż w innych dyscyplinach. Zależy to nie tylko od samych zawodników, ale i od działaczy i trenerów, a także zachowania publiczności. (jp)

Paradoksy XX wieku

Jak prawidłowo popadać w omdlenie?

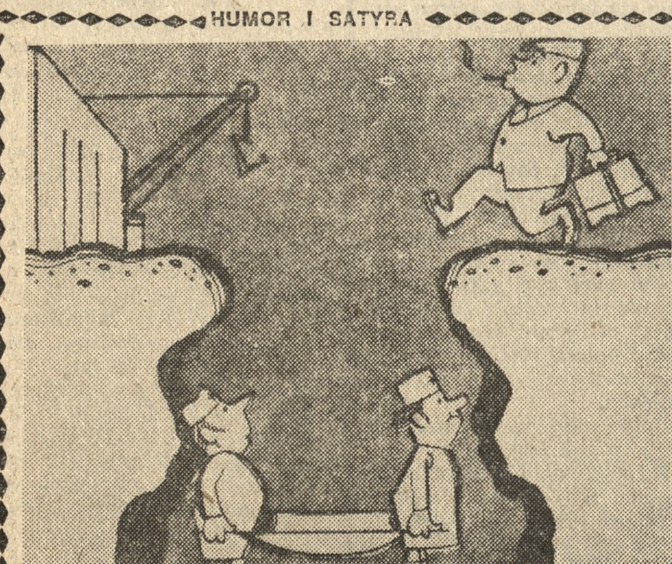
Członek parlamentu kanadyjskiego, John Reynolds, zwrócił uwagę na zabawny tekst regulaminu przygotowanego przez Dowództwo Kanadyjskich Sił Zbrojnych dla żołnierzy stacjonujących w Republice Federalnej Niemiec. Regulamin ten zabrania żołnierzom uczestniczącym w defiladach popadać w omdlenie „w sposób niezorganizowany”.

Instrukcja zaleca, co następuje: „Aby uniknąć omdlenia żołnierz powinien rano przed paradą dobrze się najęść. Jeśli jednak mimo to poczuje w czasie uroczystości, że traci przytomność, powinien się rozluźnić, pochylić tułów o 45 stopni i przykucnąć, zwracając przy tym uwagę na broń, by jej nie uszkodzić, lub też nie zranić się. Żołnierze, którzy nie zastosują się do powyższych instrukcji, zostaną ukarani”.

PAP

Wizyta wieloryba na Bałtyku

W Morzu Bałtyckim niedaleko Rygi pojawił się czternastometrowy wieloryb. Jest to pierwszy tego rodzaju zaobserwowany przypadek. Przybycie wieloryba w egzotyczną dla takich ssaków okolicę specjalistów tłumaczy zmianami struktury Morza Bałtyckiego w czasie gwałtownych i styczeńowych sztormów. Przypuszcza się, że pochodzący z Oceanu Atlantyckiego wieloryb wpłynął na Bałtyk w paśmie wód o podwyższonym zasoleniu. (PAP)



Pracownicy poszukiwani

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu — zatrudni zaraz głównego księgowego.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia należy składać do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — Dział Kadr Nowy Tomyśl. 1850-K2

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” w Poznaniu — zatrudnia zaraz z terenu m. Poznania i woj. poznańskiego:

- mężczyzn i kobiety bez kwalifikacji z możliwością wyuczenia zawodu: walcownika, wytłaczarkowego, konfektora i wulkanizatora opon,
- mężczyzn i kobiety na stanowiska warsztatników,
- mężczyzn na stanowiska funkcjonariuszy straży pożarnej wszystkich stopni.

Pracownikom pozamiejscowym zapewniana są kwatery w domach prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS „Stomil” w Poznaniu, ul. Starołęcka 18, biuro-wiec, parter, pokój nr 1, tel. 78-75-12. 3747-K1

WZS „OSWIATA” w Poznaniu
Spółdzielnia Pracy

ORGANIZUJE

Z NOWYM ROKIEM SZKOLNYM:

- ◆ **KURSY MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE** w zawodach metalowych, elektrycznych i budowlanych,
- ◆ **STUDIUM MISTRZÓW DYPLOMOWANYCH,**
- ◆ **KURSY SPAWANIA** elektrycznego i gazowego — dla początkujących,
- ◆ **KURSY PALACZY** centralnego ogrzewania,
- ◆ **KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH** kategorii „B”.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ulicy Klasztornej nr 2, telefon 542-26, od godziny 8—18, w soboty do 15.

3614-K1

Praca • Nauka

Tokarz na cały lub pół etatu, może być rencista — potrzebny. Gryzbowa 3. 5880g

Przyjmie ucznia. Elektromechanika, Suchy Las, Stara Droga 11. 5622g

Uczennica — krawiectwo lekkie, potrzebna. Pracownia, ul. Dzierżyńskiego-go 16. 5503g

Kobiety do lekkich prac ogrodniczych — przyjmie. Smardzewska 21, po godz. 19, tel. 451-34. 5507g

Poszukuję gospodyni w średnim wieku. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5554g.

Malarzy, murarzy i pomocników — przyjmie. Łuka szewicza 38 m. 7, telefon 616-57. 5586g

Kupno • Sprzedaż
Kupię biały grys, granulacji 3—5. Władysław Kmielek, 62-041 Puszczykowo, Kościelna 30. 980p

Kupię Jawę 50 Sport. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5611g.

UWAGA — P. T. KLIENCI!

WPHW — ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI

WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ

POLECA

CHŁODZIARKĘ DOMOWĄ SPRĘŻARKOWĄ

„MIŃSK — 10“

w cenie 7.800,— zł

Wymiary: 1140 × 570 × 600 mm

Temperatura: w komorze chłodziarki — 12°C.

SPRZEDAŻ PROWADZĄ WSZYSTKIE SKLEPY WPHW ZE SPRZĘTEM ZMECHANIZOWANYM W POZNANIU I WOJEWÓDZTWIE.

Na życzenie klienta zakupiony towar odwozimy odpłatnie do domu.

3698-K1

Blam, futro łapki karaku łowe brzo — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5554g.

Podkładki róż, większą ilość kupię — oraz 3.000 szt. krzewów róż „Carina”. Wyczerpujące oferty z podaniem odmiany — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5544g.

Sprzedam kurki i kogutki 12-tygodniowe. Ferma, ul. Łużycka, przy lesie, na wysokości nr 54-56. (Osie dla Naramowickiej). 7038g

Sprzedam młocarnie MSC 7B. Bogumiła Wybierała. Odra Stara 60, 63-721 Wądków. 978p

Sprzedam cebulki tulipanów odmiany General Eisenhower. G. Łukowski — Luboń, Żabikowska 62D m. 12. 4799g

Sprzedam tanio piec pokojowy i kuchenny — kafele. Engla 13 m. 11. 5460g

Sprzedam różne meble, stan bardzo dobry. Poznań, Wiosenna 20, tel. 435-18, w godz. 16—20. 5454g

Sprzedam kalkulator elektroniczny Canon Pocketronic z zapisem taśmowym plus zasilacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5509g.

Sprzedam taksometr elektryczny z wyposażeniem. Tel. 33-18-58. 5488g

Sprzedam wózek głęboki, mało używany. Słowackie go 12 m. 2. 5527g

Sprzedam większą ilość obronika, narzędzia rolnicze, stodołę do rozbiórki. Piątkowo, Hulewiczów 7. 5558g

Sprzedam telewizor Libra 201, akwarium, kolejkę Piko HO z wyposażeniem. Poznań, ul. Bułgarska 94 m. 5, w godz. 19—20. 5582g

Sprzedam pianino, płyta metalowa, szafę z lustrem, bufet ciemny, stół. Chełmońskiego 4 m. 2. 5620g

Sprzedam meble kuchenne, szafę, stoły, tapczan. Średnia 6 m. 6, po godz. 16. 5593g

Sprzedam 200 szt. luxferów. Tel. 477-14, po godz. 16. 5624g

2 opony 325—16, sprzedam. Poznań, Krajewskiego 36, przedłużenie ul. Sosnowej. 5634g

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Poznaniu, ul. Gołęcińska 9 — tel. 465-83

OGLASZA DODATKOWE ZAPISY

do:

- Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa — 2-letniej
- Technikum Melioracji Wodnych — 5-letniego
- Zaocznego Technikum Mechanizacji Rolnictwa (dla absolwentów Zasadniczych Szkół Mechanizacji Rolnictwa)
- Wieczorowego Technikum Mechanizacji Rolnictwa.

Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji Zespołu pod podanym adresem.

3661-K1

Nieruchomości

Sprzedam dom z garażem, c. o. oraz wszelkimi wygodami, ładnie położony, w Karpaczu, ul. Poznańska 1. Zgłoszenia do 22 sierpnia i od 10 września. 6160g

Dom dwurodzinny, piętrowy, wolne komfortowe 6-pokojowe mieszkanie, za budowania gospodarcze, garaż (okazja dla repara-rianta) okazjnie sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 988p.

Sprzedam willę wylazoną, z ogrodem na Solaczu. Potrzebne M-2. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6389g.

Kupię działkę z prawem budowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5456g

Wydzierżawie dom gospodarczy, murowany, 280 m² w Czerwonaku. Paź, Ratajczaka 26 m. 33. 5603g

Zguby • Różne
Zgubiono kurtkę niebieską — teksas, trasa Dworzec Główny — Śniadec-kich. Zwrot wynagrodze. Tel. 600-41. 6747g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, ul. Paderewskie-go 1. 4703g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 4848g

Zachodnia Dyrekcja Okręgowa
Kolei Państwowych w Poznaniu

PODAJE DO WIADOMOŚCI, że

z dniem 1 września 1976 roku

ULEGA LIKWIDACJI

odcinek Kujawskiej Kolei Wąskotorowej

Września Wąsk. — Pyzdry.

Zadania przewozowe na wymienionej linii przejmują Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Poznaniu.

3370-K1

Przetargi

Przedsiębiorstwo Artykułów Sportowych i Turystycznych „POLSPORT” w Chodzieży, ulica Raczkowskiego 7 — o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na wykonanie następujących robót:

1. Remontu bieżącego dwóch pieców do wypa-ku kafli piecowych z materiału zleceńdawcy w podległym nam Zakładzie Kafiarni w Chodzieży, ul. Ofiar Gór Morzewskich 16.

Termin realizacji — rok 1976.

2. Pomiarów ochronnych urządzeń energetycznych we wszystkich podległych zakładach. Termin — wrzesień br.

Blizszych informacji udzieli Dział Mechaniczno - Inwestycyjny.

Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, w terminie 7 dni od daty ogłoszenia, a otwarcie ofert nastąpi drugiego dnia o godz. 10.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta lub prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

1933-K2

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Malanowie, woj. Konin — zawiadamia, że w dniu 30. VIII. 1976 r. o godzinie 10 w lokalu GS „S. Ch.” w Malanowie — odbędzie się

PRZETARG NIEOGRANICZONY samochodu marki „ZUK” A05, nr silnika 339005, nr podwozia 57473 oraz przyczepy do „Zuka”.

Cena wywoławcza na samochód wynosi 40.000,— zł, a na przyczepę 20.000,— zł.

Oferty można składać do biura Zarządu GS, 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 28 sierpnia 1976 r. na konto GS 31134-651 w Banku Spółdzielczym w Malanowie.

Samochód można oglądać w godzinach od 10 do 12.

1812-K2

† W dniu 18 sierpnia 1976 r. zmarła nagle w wieku 48 lat moja najdroższa żona, nasza mamusia, teściowa, babunia i siostra

TERESA GOŁABEK

z domu Kurkowiak

Pogrzeb odbędzie się 20. VIII. 1976 r. o godzinie 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Chłapowskiego 6 m. 10.

† Dnia 16 sierpnia 1976 r. odszedł od nas w wieku 74 lat nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, sp.

TEOFIL SZCZEPAŃSKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Logi 22. 7007g

† W dniu 17 sierpnia 1976 r. zmarł po ciężkich cierpieniach w wieku 74 lat, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec i dziadek, sp.

JÓZEF BIAŁKOWSKI

Msza św. odprawiona zostanie dnia 19 bm. o godz. 16 w kościele parafialnym św. Marcina, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz przy kościele.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

7100g

† Dnia 16 sierpnia 1976 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 67, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

FRANCISZEK DOMASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Wszystkich Świętych 5 m. 2. 2106-U3

Dnia 16 sierpnia 1976 r. zmarł nagle nasz długoletni pracownik

MAKSYMILIAN IGNATOWICZ

W Zmarłym tracimy cenionego pracownika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20. VIII. 1976 r. o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i współpracownicy Zakładów Mechanicznych Przemysłu Poligraficznego „Grafmasz” w Poznaniu.

2077-K3

† Dnia 17 sierpnia 1976 roku odszedł od nas niespodziewanie nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 81, sp.

BRONISŁAW KOSTRZEWSKI

powstaniec wielkopolski
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w głębokim smutku

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Różana 5 m. 8. 2089-U3

† Dnia 17 sierpnia 1976 roku zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 79, sp.

WIKTORIA CICHOCKA

z domu Mankiewicz

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu i smutku

RODZINA

Ul. Nowakowskiego 10 m. 1. 2103-U3

† Dnia 16 sierpnia 1976 r. zmarł po krótkich cierpieniach mój ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 82, sp.

ANDRZEJ ELLEMANN

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Osiedle Lecha 111 m. 9. 2105-U3

Dnia 15 sierpnia 1976 r. zmarł pracownik naszego zakładu

STANISŁAW KRZYŻOSZCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 sierpnia 1976 r. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, POP PZPR, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, załoga „Wiepofamy”

2079-K3

W dniu 16 sierpnia 1976 r. zmarł długoletni leśniczy Leśnictwa Lękno

WŁADYSŁAW PRINZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 15 z domu żałoby — Leśnictwa Lękno.

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy Nadleśnictwa

B a b k i

7052g

† Dnia 17 sierpnia 1976 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., sp.

JÓZEF BOCIAN

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną

Ul. Umińskiego 5 m. 32. 2107-U3

† Dnia 16 sierpnia 1976 r. zmarł nagle nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

HENRYK KASZTELAN

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Ul. Stęszewska 30 m. 1. 2104-U3

† Dnia 16 sierpnia 1976 r. zmarła nasza najdroższa siostra, bratowa i ciocia

KAZIMIERA CZYŻ

Pogrzeb odbędzie się 20 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Puszczykowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

7008g

W dniu 14 sierpnia 1976 roku zmarł

b. laborant

MICHAŁ WOROCH

powstaniec wielkopolski,

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu

Odrodzenia Polski

W Zmarłym straciłmy oddanego, długoletniego i sumiennego pracownika.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

kierownik i pracownicy Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej AM w Poznaniu.

7008g

W dniu 13 sierpnia 1976 r. zmarła w wieku 72 lat

FRANCISZKA WIŚNIEWSKA

Z serdecznym żalem żegnamy byłą długoletnią pracownicę i niezapomnianą koleżankę.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada Spółdzielni, Zarząd, Rada Zakładowa Koło Emerytów i Rencistów Spółdzielni Pracy „ŚWIT” w Poznaniu.

2060-K3

† W dniu 17 sierpnia 1976 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 76 mój najdroższy mąż, jedyny przyjaciel mojego życia, sp.

KAZIMIERZ RICHTER

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu

żona z rodziną

Ul. Wrocławska 17 m. 11. 2101-U3

† W dniu 16 sierpnia 1976 r., opatrzona Sakramentami św., zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, przeżywszy lat 90 nasza najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

TEATRY

POZNAN

MUZYCZNY — g. 19 „Wesoła wdówka”.

KINA

CHODZIEZ Notec: „Ostatni skok gangu Olsena”. CZARNKOW: „Ucieczka gangstera” i „Jedziec bez głowy”. GNIEZNO Lech: „Szczęśliwy”. POLONIA: „Po sezonie” i „Winnietou”. GOSTYN: „Handlarz bronia”. GORA: „Rywalka”. JAROCIN: „W upalną noc”. KALISZ Kosmos: „Chinatown”. Oaza: „Tak szalona, że może zabieć”. Stylowe: „Sandakan nr 8” i „Nie unikniesz przeznaczenia”. Syrena: „Wielki układ” i „Fiip i Flap w Legii Cudzoziemskiej”. KEPNO: „Trzej muszkieterowie”.

KONIN Górnik: „Prz. gody Gerarda”. KOSCIAN: „Nocne widma”. KROTOSZYN: „Z podniesionym czołem”.

LESZNO: „Chinatown”. NOWY TOMYSL: „Morderstwo w Orient Expressie”.

OBORNIKI: „Zagłada Japonii”. OSTROW Roma: „Stary człowiek”. SŁONEC: „Szczęśliwy”.

OSTRZESZOW: „Sędzia z Tek-sasu”.

PILA Iskra: „Straceńczy” i „Gdzie się podziała siódma kompania”. Sokół: „Dwaj ludzie z miasta”.

PLESZEW: „Tragedia Posejdo-na”.

RAWICZ: „Legenda o Paulu i Pił”.

SAUBCA: „Trzej muszkieterowie” i „Policjanci”.

SREM Słonko: „Ta jedyna”. Klubowe: „Ostatni seans filmowy”.

SRODA: „Patt Garrett i Billy Kid” i „Poedynek potworów”.

SZAMOTULY: „Syndykat zbrodni”.

TRZCIANKA: „Niewinni o brudnych rękach” i „Winnietou”.

TUREK: „Z podniesionym czołem”.

WAŁCZ: „Prz. gody Gerarda” i „Drapieżca”.

WAGROWIEC: „Taka ładna dziewczyna”.

WIERUSZOW: „Ucieczka gangstera” i „Tomek Sawyer”.

WRZESNIA: „Wspaniały męcz-czyzna”, „Gniazdo”, „Pan Wołodyjowski”, „Westerplatte” i „Hra bina Cosel”.

WSCHOWA: „Gdyby Don Juan był kobietą” i „Trzej muszkieterowie”.

ZŁOTOW: „Morderstwo w Orient Expressie”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Bydgoski koncert rozrywkowy; 9.05 Po jednej pio-sence; 9.20 Słynne lud. chóry ro-syjskie; 9.45 „Pamiętniki Sopley” — fragm. książki H. Rzewuskiego; 10.10 Lato z Radiem; 12.25 Kozłalin na muzycznej antenie; 13.05 Goście „Sopotkiego Słownika 76”; 13.15 Dom i my; 13.25 Spotkanie z folklorem; 14.05 Zagadki muzyczne; 14.25 Człowiek i środowisko; 14.30 Wakacje z muzyką; 15.10 Z pol-skiej fonoteki; 15.35 Z ieklą mu-za przez lata; 16.05 U przyjaciół; 16.11 Antologia jazzu polskiego; 16.35 Estrada przyjaciół; 16.55 Lu-ta Katowice — ma głos; 17.05 Transmisja trójmuzu lekkoale-tycznego Polska — ZSRR — NR1; 17.25 Radiokurier; 17.45 C.d. trans-misji; 18.05 Śpiewa T. Tułas; 18.15 d.c. transmisji; 18.25 Nie tyl-ko dla kierowców; 18.30 Muzyka i Aktualności; 19.15 c.d. trans-misji; 19.30 Orkiestra PR i TV w Katowicach; 20.05 Gwiazdy swia-towych estrad; 21.05 Kronika spor-towa; 21.15 Koncert zyczeń; 22.30 W stylu „country”; 22.30 Rep. na zamówienie; 22.45 Goście „Sopot-kiego Słownika 76”; 23.15 Wybitni artyści polscy — pianista i kom-pozytor B. Woytowicz.

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Od menueta do poloneza; 8.35 Sprawy codzien-ne — przede mną książka; 9.05 Richter gra popularne sonaty Haydna i Beethovena; 9.40 Tu Ra-dio Moskwa; 10.05 Kronika kultural-na; 10.15 „Piosenka słowiańska” — poe-mat symf.; 10.40 Nie ma marginesu; 11.05 Kwiaty na instrumenty dete G. Accianno Rossini; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Drewniane światy” — gaw.; 12.45 Transkrypcje fortepianowe słyn-nych dzieł Wagnera; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Przeboje Lennona i McCartneya; 14.10 Węcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Piosenki Deous-tygo i Szymonowskiego Śpiewa M. Lukomska; 15.10 Radioferie; 16.05 Tańce lud. z regionu tarnowskie-go; 16.10 Trzy plusy dla urody; 16.25 Melodie z musicali gra orkiestra Mantovani; 16.40 Mag. informacyjny; 16.50 Radiocexpress; 17.05 Kwartet smyczkowy D-dur w opr. na ork.; 17.40 „Arlewinie nie mają nóg” — pow.; 17.40 Radio-latarnia — mag. pop.-naukowy; 18.05 Recital z nagrań wiolonczeli-sty W. Walaska; 18.40 Urządzenie Ziemi — „Miedzyzdroje”; 19.05 Rap-sodie rumuńskie George’a Enescu; 19.30 Powszechna satyryczna; 20.05 Słowa franc. g-moll; 20.15 Szkic do portretu — Edgarda Lee Mas-tera; 21.50 Śpiewa Chór Chłop. i Męski p/d S. Stuligrosza; 22.10 Książki, które na was czekają; 22.40 Polska muzyka w Oester-sund; 23.05 Marsz „Ecce ego Joannes” na 6 głosów; 23.40 Muzyka na do-branoc E. Egar.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.05 „Katar” — pow.; 9.10 Ramsey Lewis i Oscar Peterson grają przeboje; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 11.05 Życie rodzinne —

W kaliskim przemyśle

Dobrze nie znaczy — lepiej

Przedsiębiorstwa przemy-słowe i zakłady pracy województwa kaliskiego dobrze pracowały w pierw-szym półroczu i w okresie lipca. W przemyśle zadania planowe wykonano w 103,2 proc. Pozostałe gałęzie gospo-darki w zdecydowanej więk-szości również pomyślnie rea-lizowały swoje roczne plany. Niektóre zakłady pracy prze-kroczyły założenia produkcyj-ne na pierwsze półrocze, ale są również takie, które ich nie wykonały.

W pozytywnym bilansie gos-podarczych poczyniń w okre-sie siedmiu miesięcy br. zary-sowały się jednak pewne nie-dociągnięcia, które jak naj-szybciej trzeba usunąć. Są to bowiem zjawiska, mające ujemny wpływ na dalszy dy-namiczny postęp gospodarczy województwa kaliskiego. Te właśnie problemy były tema-tem analizy podczas narady przedstawicieli 35 większych zakładów pracy Kalisza i re-gionu, która odbyła się nie-dawno w Komitecie Wojewódz-kim partii.

W czasie obrad wiele uwagi poświęcono pogorszeniu się struktury sprzedaży — głów-nie w okresie lipca. Dotyczy to przede wszystkim takich przedsiębiorstw jak WSM „Delta” Krotoszyń, SAB i Chemiczna Spółdzielnia Pra-cy w Ostrowie Wielkopolskim.

Bezpieczniejszy ruch w Rawiczu



Sygnalizacja świetlna na ruchli-wych skrzyżowaniach drogowych jest coraz powszechniej spolyka-na w polskich miastach i każdy kierowca musi znać jej zasady. Dołąd jednak na niektórych kur-sach nauki jazdy samochodem uczniowie tylko na tablicach po-głędowych mogą się zapoznać z prawidłami sygnalizacji świetlnej. W Lesznie np. do dziś nie ma ani jednego skrzyżowania z ruchem sterowanym światłami (choć od-czuwa się bardzo pilną potrzebę posiadania takich urządzeń na niejednej ulicy). Jedyny sygnali-zator drogowy znajduje się w sali wykładowej szkoleniowego ośrodka Polskiego Związku Motorowe-go. Od kilku miesięcy odbywają-cy naukę jazdy mogą praktycz-nie „trenować” pokonywanie zbie-gu ulic ze światłami w Rawiczu, który już się dorobili sygnalizato-rów na dwóch najbardziej ruchli-wych skrzyżowaniach. (H)

mag.; 11.30 Z archiwalnych nagrań Milesa Davisa; 12.25 Za kie-rownicą; 13.05 Powtórka z rozryw-ki; 13.50 „Wizerunek człowieka ru-dego” — pow.; 14.05 Lato w Filhar-monii; 15.10 Śpiewają Jacquesa Brela; 15.30 Szamant pod Trójką; 15.40 Z nowej płyty zespołu Scorpio; 16.05 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Oklaski dla Dizzy Gillespie-go; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Mu-z. pocztą UKF; 17.40 Fotoplastyka — śladem listów Juliusza; 18.05 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Concerto na syn-tezator; 19.15 „Zawsze z tej ziom” — książka tygodnia; 19.35 „Ob-leżenie Koryntu” — opera; 19.50 „Katar” — pow.; 20.05 Zespół Ste-ve’a Goodman’a; 20.30 Niedyskre-cje Temidy — gaw.; 20.40 Melodia przypomni ci musical; 21.05 Remini-scencje muzyczne — Tytaniczne Mahler Lerine’a; 22.05 Gwiazda siedmiu wieców — Karin Krog; 22.15 „Nad Niemnem” — pow.; 22.45 Prosimy częściej — I. Kwiat-kowska; 23.05 Młodzi poeci — S. Gostkowski; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa Michel Polnareff.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7 Poranne roz-

Zakłady Papy w Jarocinie, „Metalplast” i „Metalwag” w Kaliszu. Zakłady te obniżyły wskaźniki sprzedaży rynkowej. Natomiast podobne zjawisko ujemne w dziedzinie dostaw eksportowych dotyczy MERA — ZAP — MONT-u i Ursusa w Ostrowie, jarocińskiej „Ja-romy”, Zakładów Nawierzchniowych w Skalmierzycach. Spółdzielni „Pionier” w Lub-nicach, „Metalwagu” w Kali-szu i krotoszyńskiej „Delti”.

Przy podsumowaniu wyni-ków lipca okazało się, że aż 21 jednostek gospodarczych wy-kazało niższe, aniżeli przecięt-nie w województwie, zaawan-sowanie planu rocznego. Znaj-dują się, niestety, w tej gru-pie m. in. duże przedsiębior-stwa, mające znaczny udział w bilansie globalnym wojewódz-twa, takie jak ZPD „Polo” i Fabryka Mebli w Jarocinie.

Dobrze prosperujące dotych-czas kaliskie budownictwo również zanotowało niekorzy-sne wyniki — wyrażające się „długiem” 39,7 mln zł za I półrocze. Większość z tej sumy obciąża Kaliskie Przedsiębior-stwo Budowlane i Ostrowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Nie naj-liej dla budownictwa wy-paść też lipiec co w konse-kwencji spowodowało zwięks-szenie się wspomnianych nie-doborów do 46 mln zł. W lipcu okazało się, że wydajność pra-cy załóg może okazać się słabą stroną nawet tak reno-mowanych przedsiębiorstw jak kepiński PBRol, ostrowskie PBP i „Budomasz” w Ostrze-zzowie.

Wyniki pracy przedsiębiorstw budowlanych mają bezpośre-dni wpływ na realizację inwe-stycji rozpoczętych szerokim frontem w województwie kali-skim. A konsekwencje w tym „łańcuchu zależności” stały się natchmiast widoczne. W pierwszej połowie roku prze-sunięto terminy 9 dość poważ-nych budów (niestety, nie by-ły to przyspieszenia), a zagro-żonych „poślizgiem” jest dal-szych 40 zadań inwestycyjnych, głównie z planu terenowego. Odłożono m. in. budowę domu handlowego i rozbudowę ga-zociągu w Krotoszynie, maga-zynu mieszalni pasz w Skal-mierzycach, rozbudowę elek-trociepłowni w Piwnicach o-ras kanalizacji przy ul. Obo-zowej w Kaliszu.

Czynnikami poważnie wpły-wającym na rytmiczność pra-cy budowlanych jest szeroki front rozpoczętych zadań in-westycyjnych. Może zbyt sze-roki. Powoduje to przemiesz-czanie się i środków na te bu-dowy, które mają pierwszopla-nowe znaczenie dla gospodarki województwa, a najczęściej dzieje się to kosztem inwest-cji terenowych.

ODPOWIADAMY

Młoda mężatka z Leszczyńskie-go. — Same meble, nawet na wy-soki polysk, nie stwarzają przy-tulności mieszkania. Radzimy ku-pić grafikę i powiesić na ściana, zaś na posadzkę, jeżeli nie dywan, to chociaż chodnik, pod-chodzący pod kolor mebli.

(2741)

małtości; 8 Transm. z Pr. I; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Turniej kapel i śpiewaków lud.; 13.05 Z radiowej fonoteki muzycz-nego (stereo ogólnop.); 13.50 Ten drugi król Edyp; 14.25 „Szczęście” — słuch.; 15.05 „Złote światła” — słuch.; 15.30 „Pajęczyna” — słuch.; 16.05 Utwory F. Chopina; 16.40 Z cyklu: „Tematy pozorne nie-aktualne” — fel.; 16.50 Radio-express; 17.05 Radioreklama; 17.15 Z taśmoteki spikera; 17.25 „Ante-na Młodych”; 18.05 Piosenki i mel. estrady; 18.25 Kodeks i kierowni-ca; „Wypadek i jego skutki”; 18.40 „Tajemnice Słowian”; 19.05 Radiowy Peradnik Językowy; 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego; 19.30 George Enes-cu — Edyp (w 95 rocznicę urodzin kompozytora — stereo ogólnop.); 22.25 Kraje i ludzie — Szwajcaria; 22.45 „Trio Dur” — Wyk. Zespół Instrumentalny im. „Telemana” w Hamburgu.

Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 12 — Program na dzień dobry; 12.30 — „Jak ptaki bez gniazd” — amer. film fab.; 14.45 — Wakacyjne Studium Nau-

Poprawie tej sytuacji służyć ma opracowywany obecnie dla województwa program „pełne-go zabezpieczenia wykonania planów bieżącego roku”. Znacznie korekty poczynić rów-nież trzeba w strukturze pro-dukcji niektórych przedsię-biorstw kaliskiego. Chodzi bo-wiem głównie o to, by za-pewnić większy dopływ towa-rów o wysokiej jakości na ry-nek oraz o zaktywizowanie eksportu.

Oczekiwane efekty powinny nastąpić dzięki usprawnieniom techniczno-organizacyjnym, a także przez poprawę rytmiki pracy załóg, dyscypliny pracy i wydajności.

BOGDAN PARDUS

Kiedy ruszy produkcja płyt wiórowych?

Znany w Wielkopolsce wy-twórca materiału dla przemy-słu meblarskiego — czarnkow-skie Zakłady Płyt Płiśnionych, w czwartym kwartale bieżące-go roku miały rozpocząć pro-dukcję nowych wyrobów, na które istnieje coraz większe za-potrzebowanie. 1 lipca 1974 ro-ku rozpoczęto tam realizację Zakładu Płyt Wiórowych, prze-znaczając na tę inwestycję 750 milionów złotych. Generalnym wykonawcą jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2, a projek-todawcą i dostawcą urządzeń — Zjednoczenie Przemysłu Bu-dowy Maszyn Ciężkich „Zem-mak” w Warszawie.

Produkcję płyt wiórowych w Czarnkowie będzie jednak mo-zna rozpocząć dopiero w stycz-niu 1978 roku. Termin zakoń-czenia budowy przesunięto naj-pierw na drugi kwartał przy-szłego roku, zaś ostatnie usta-lenia mówią o grudniu 1977 roku. Okazuje się, że realiza-cja zadań określonych planem od pewnego czasu systematycz-nie jest opóźniana, a zaawanso-wanie robót budowlano-montażowych nie osiągnęło jeszcze półmetka. W hali produkcyjnej instalacje centralnego ogrzewania wykonano w czter-dziestu procentach, zaś za-anwansowanie robót konstruk-cyjnych w części socjalnej wy-nosi niewiele ponad trzydzie-się procent.

W warsztatach remontowych dopiero rozpoczęto instalowa-nie sieci centralnego ogrzewa-nia, nie przystąpiono nato-miast do robót elektryfikacy-jnych. W magazynie technicz-nym trwa realizacja fundam-entów konstrukcji żelbetowy-ch i dachów, nie rozpoczęto innych robót przewidzianych harmonogramem. Opóźnienia wystąpiły również w dostaw-y maszyn i urządzeń. Zgod-nie z umową „Zemmak” miał je przekazać w drugim kwartale br., jednak realizację tego za-dania przesunięto na ostatnie tygodnie roku.

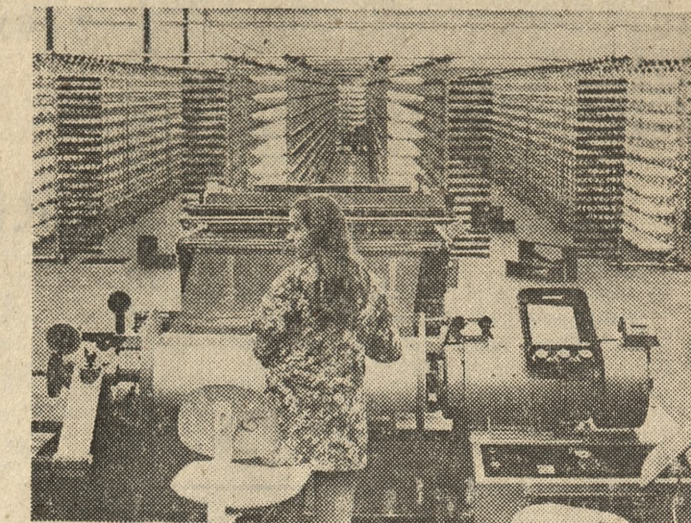
Opóźnienia w realizacji Za-kładu Płyt Wiórowych spowo-dowane zostały również przez inwestora, który nie w pełni realizuje przyjęte na siebie za-bowiązania. Brakuje pełnej do-kumentacji, a największe opó-znienia występują w okresie robót montażowych, urządzeń

czyścielskie — Praca nauczyciela ze słuchaczami radiowo-telew. szkoły średniej; 15.15 — Wakacyj-ne Studium Nauczycielskie — Pra-ca samokształceniowa słuchacza radiowo-telew. szkoły średniej; 16.05 — Dziennik (kol.); 16.10 — „Obiek-tyw”; 16.30 — „Teleferie” — List; 17.10 — Transmisja z trójmuzu lek-kiej atletyki: Polska — ZSRR — NR1 (kol.); 19.15 — „Przypomina-my, radzimy...”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20 — „Niebez-pieczny punkt obserwacyjny” — ang. film fab. (kol.); 21.10 — Pegaz (kol.); 21.55 — „Czy lubisz Bacha-racha?” — program muzyczny; 22.20 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 17.10 — „Białka mleka” — program publicystyczny; 17.30 — „Na kogo popadnie” — program rozrywk. (kol.); 18.05 — „Słynne ucieczki” — film ser. prod. francuskiej (kol.); 19.05 — „Teleskop”; 19.20 — Dobranoc i Dzien-nik (kol.); 20.20 — „Co jest grane” — czyli salon zagadek muzycz-nych; 20.50 — „Od Mekongu do ha-Longu” (kol.); 21.15 — „Twa-rze teatru” — Jerzy Trela; 21.45 — „24 godziny” (kol.); 21.55 — „Goodies jako filmowcy” — ang. film rozrywk. z cyklu — Różne Mon-treux (kol.).

Z „Mirandy”

30 gatunków dzianin



Zakłady Przemysłu Jedwabnicza-go „Miranda” w Turku należą do najnowocześniejszych tego typu w kraju. Siąd za zbytem ich pro-duków nie ma problemów. Na najnowocześniejszych maszynach wyrabia się ponad 30 gatunków różnych dzianin. Nadal modne i poszukiwane na rynku są obok dzianin zbliżonych do eianoba-wełny, dzianiny drukowane w ży-we, kolorowe wzory, kupowane chętnie na białki i sukienki.

Nowością niezwykle udaną oka-zała się podęta w I kwartale ta-go roku produkcja kolorowych firanek. W ciągu roku 1976 wy-produkuje się ich około 10 milio-nów metrów kwadratowych. Na zdjęciu: fragment snowalini. (za)

Fot. — H. Kamza

Zapiski z wakacyjnej podróży

PKS-em — weselej!

Nie lubię podróżować PKS-em. Niekiedy bowiem zdecy-duję się na ten środek lokomocji — zawsze niemal spotyka mnie jakaś niemiła niespodzianka. Rzecz jed-nak nie w subiektywnym odczuciu, lecz w racjach natury obiektywnej.

Oto w miniony poniedziałek pilna konieczność zmusiła mnie do szybkiego powrotu do Poznania z urlopu, na któ-rym przebywałem w okolicach Wągrowca. Połączenia kole-jowe, chociaż pewniejsze, nie są tamże tak różnorodne jak kursy niebieskich autobusów. Tak więc — mając być w Poznaniu o 12 — już o godz. 8.50 stanąłem na stanowisku 2 dworca PKS w Wągrowcu. Świadomość czasowej rezer-uy napętniała optymizmem, który wszakże szybko stopniał z upływem kolejnych kwadransów.

Autobus pospieszny, wyjeżdżający do Poznania o 9.30, nadjechał z nieznacznym opóźnieniem, ale spośród około 50 oczekujących — zabrał zaledwie kilka osób.

Trudno. Czekaliśmy tedy cierpliwie na kurs o 9.40. Ko-lejka stępiała do 30 bodaj osób, przy czym opuścili ją ci, którzy już nieraz się „nacięli”, ze słowami: „Poranny do Poznania został ucyłowany, ten na pewno też nie przyjedzie”. Wiara w słowo pisane jest jednak silna, wszak na roz-kładzie jazdy wyraźnie widnieje ten kurs. Stałymi więc wytrwale do 10 z nadzieją, że przez megafony podana zo-stanie przynajmniej jakaś informacja. W międzyczasie na to samo stanowisko podjechał autobus do Rogoźna, co sta-ło się przyczyną sporego bałaganu, albowiem „rogożniacy” zmuszeni byli przeciskać się pomiędzy „poznaniakami”, by wsiąść do autobusu. Tymczasem sąsiednie stanowiska były wolne. Megafony nadal milczały.

W tej sytuacji odbyłem małą wycieczkę do budynku dworca, w przekonaniu, że gdzieś ktoś czuwa chyba nad or-ganizacją przyjazdów, odjazdów itp. Istotnie. W okienku opatrzonym napisem „Informacja — dyżurny ruchu” zasta-łem sympatyczną skądinąd niewiastę oraz mężczyznę, zaję-tych rozmową. Dialog wywiązał się następujący:

Ja: — Przepraszam, autobus o 9.40 do Poznania jeszcze nie przyjechał, a jest już 10.15...

Ona: — Nic nie wiem, nie mam meldunku z Chodzieży.

Ja: — Czy są jakieś szanse?

Ona: — Nic nie wiem.

On: — Trzeba było jechać tym do Rogoźna.

Ja: — Skąd miałem wiedzieć?

On: — Trzeba wiedzieć.

Ja: — A od czego jest instalacja megafonowa? Żeby cho-dzić słówka: „przepraszamy”, „proponujemy inny kurs”, „informujemy”...

Ona: — Przecież Chodzież...

Odszedłem od okienka. Do tej pory wydawało mi się, że słowa: „informacja”, a zwłaszcza „dyżurny ruchu” — brzmią jednoznacznie. Teraz wiem, że nie. Przynajmniej na niektó-rych dworcach PKS.

Wróciwszy na fatalne stanowisko 2 ustyszałem jednak przez megafon: — Autobus dą Poznania przewidziany na 9.40 w dniu dzisiejszym nie odjedzie. Linia zawieszona przez PKS Chodzież.

Była 10.20. Współpasażerowie nie ukrywali swego oburze-nia, tym bardziej, iż wielu z nich zawiodło się nie po raz pierwszy.

Pojechaliśmy wreszcie tym o 11.30. Kierowca nie wyraził sprzeciwu, kiedy do „Jelcza” wpałowało mu się bodaj pół dworca. I było fajnie, najpierw, kiedy jakiś facet trzymał mnie za głowę bo w tłoku nie mógł znaleźć innego oparcia, a potem, kiedy urwała się kłamka u przednich drzwi...

Mówi się: LCT-em bliżej. Ale PKS-em — weselej. Impre-za warta była jednak 24 złote. (res)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach: KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89. KONIN: Wojciech Plutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63. LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25. PILA: Zygmunt Roła, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.